Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 350. — ROK XXXIV.
SOBOTA
24. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Platforma gospodarcza".

Wysuwa się w obecnej kampanji przedwyborczej z upodobaniem hasła gospodarcze. Jest to objaw do pewnego stopnia naturalny; przy dwóch poprzednich wyborach zainteresowanie ogółu zwracało się niemal wyłącznie do spraw politycznych, gdyż był to okres formowania się państwa i ustalania jego granic, sojuszów, konstytucji, administracji, szkolnictwa, stosunku do Kościoła i t. p. Od kilku lat problemy te, mniej lub więcej dobrze załatwione, zeszły w cień przed wysuwającą się na czoło troską o rozwój naszego gospodarstwa. Ta troska — to nieomylny znak, że żyjemy już pełnem życiem pokojowem. Zbudowaliśmy sobie z trudem dom własny i teraz pragniemy urządzić się w nim z jakim takim komfortem.

W odezwie „kół gospodarczych", wczoraj przez nas na tem miejscu streszczonej, uderza jednak fakt, że o właściwych problemach ekonomicznych niema tam wcale mowy. Ani słowem nie wspomnieli autorowie odezwy, jak sobie wyobrażają załatwienie tak doniosłej, a spornej sprawy, jak reforma rolna, lub sprawa ubezpieczeń społecznych i czasu pracy. Są to przecież kwestje, któremi napewno będzie się Sejm zajmował i odnośnie do których autorowie odezwy wypowiadali się już nieraz w sposób bardzo zdecydowany. Co znaczą ogólniki o „solidaryźmie społecznym", jeśli autorowie odezwy nie mają odwagi powtórzyć nawet swych poglądów, zwróconych przeciw reformie rolnej i ustawodawstwu robotniczemu? Muszą swe myśli ukrywać, by odezwę swą uczynić strawną dla społeczeństwa. Pomijają również milczeniem sprawy polityki handlowej, ustawodawstwa podatkowego, etatyzmu i t. p., poprostu nie zajmują wobec żadnego konkretnego problemu stanowiska i w ten sposób dochodzą do wspólnej platformy gospodarczej. Na platformie tej może stanąć socjalista i kapitalista, żyd i Polak, agrarjusz i przemysłowiec, nie zawiera ona bowiem żadnego programu gospodarczego, a tylko kilka frazesów ogólnych, optymistyczną ocenę dzisiejszej sytuacji gospodarczej i zapowiedź poparcia rządu. Taka odezwa nie może wnieść w dyskusję przedwyborczą programu gospodarczego, gdyż sama go nie zawiera.

Jedynym konkretnym problemem, o którym „koła gospodarcze" wypowiedziały swą opinję, jest reforma konstytucji, a zatem problem... polityczny. A więc sami kierownicy życia gospodarczego, płaczący w swej odezwie nad rozpolitykowaniem społeczeństwa, stają w kampanji przedwyborczej właściwie pod sztandarem politycznym. Prawda, program ten jest ubogi, bo poza zrównaniem Senatu z Sejmem i wzmocnieniem władzy Prezydenta i rządu, nic więcej nie zawiera, ale to jest również wynikiem wspomnianej wyżej obawy odkrywania przed wyborcami zbyt reakcyjnych i niepopularnych haseł. Zresztą, trudno żądać, by pp. Landau, Poznański i Kolischer mieli ten sam pogląd na stosunek do Kościoła i katolickiego wychowania w szkołach, co np. książę Janusz Radziwiłł, który niedawno prezydował Zjazdowi Katolickiemu. Polacy, żydzi i Niemcy podpisujący odezwę, różnią się także napewno w zapatrywaniach na kwestję żydowską, mniejszościową, językową i t. p. Są wśród nich monarchiści, jak książę E. Sapieha, i szczerzy republikanie, entuzjaści dyktatury i zwolennicy demokracji, liberali i konserwatyści. Gdyby weszli do Sejmu, podzieliliby się zapewne na tyleż klubów, co posłowie wybrani w roku 1922 i zwalczaliby się może z równą bezwzględnością, co i stronnictwa dotychczasowe. Platforma bowiem polityczna, która zawiera tylko oświadczenie się wobec jednego problemu, jest platformą sztuczną i nietrwałą.

Przyznajmy jednak autorom odezwy, że zwrócili uwagę ogółu przynajmniej na tę jedną, bardzo ważną sprawę, jaką jest potrzeba rewizji konstytucji. Podobne żądania pojawiły się wprawdzie dawniej w uchwałach Ch. D., ale nie kłóćmy się o pierwszeństwo. Oryginalnym jest w odezwie tylko postulat, by Senat był wybrany przez organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego, z dodaniem delegatów wyższego duchowieństwa i wszechnic oraz nominatów. Projekt ten nasuwa duże wątpliwości. Czy byłoby racjonalnem tworzyć Senat z takich elementów, któreby go czyniły wyraźnem przeciwieństwem drugiej Izby? Czy taki skład Senatu zrównanego w prawach z Sejmem nie groziłby państwu ciągłemi przesileniami, z których ostatecznie Senat musiałby wyjść pobitym? Można przewidywać, że także prawo obalania rządu przyznane Senatowi, stałoby się fikcją, bo Senat złożony głównie z przedstawicieli kapitału, nie miałby należnego w kraju i wobec rządu autorytetu. Byłby to albo Senat zupełnie słaby, albo Senat pozostający w stałym konflikcie ze Sejmem.

Tak więc jedyne oryginalne żądanie kół gospodarczych musi budzić duże zastrzeżenia. Zasługą jest tylko zaakcentowanie ważności problemu. **Jan Matyasik.**

Pr. II. 183/27.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tut. Sądzie na posiedzeniu niejawnem:

Zatwierdza się po myśli art. 76 rozp. Prez. Rzplitej z 10 V. 1927 Dz. P. P. Nr. 45 poz. 396 dokonane dnia 17 XII 1927 zajęcie czasopisma „Głos Narodu" Nr. 345 z 19 XII 1927 przez Dyrekcję Policji w Krakowie do L. cz. 54286/15/27 Bł., z powodu treści artykułu pt. „Obecne załatwienie sprawy wileńskiej" (w całości z tytułem strona 6), gdyż treść powyższego artykułu zawiera znamiona występku z art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 V. 1927 Dz. u, p. Nr. 45 poz. 399.

Zakazuje się po myśli art. 77 powyższego rozporządzenia Prez. Rzplitej rozpowszechniania zajętego artykułu.

Poleca się odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Głos Narodu" zamieszczenie bezpłatne w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" niniejszego orzeczenia stosownie do przepisu art. 30, 33 powyższego rozporządzenia Prez. Rzplitej. pod rygorem art. 60 tegoż rozporządzenia.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.

W Krakowie, dnia 22 grudnia 1927.

Podpis nieczytelny.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. (PAT) Dnia 21 bm. o godz. 5-tej po południu odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla **posiedzenie Rady ministrów**, na którem m. in. uchwalone zostały projekty rozporządzeń Prezydenta Rzpltej o **organizacji i zakresie działania władz administracyjno-ogólnych**, o zniesieniu tymczasowego wydziału samorządowego oraz o statystyce ruchu na drogach wodnych śródlądowych. — Poza tem Rada ministrów zgodnie z wnioskiem ministra spraw zagr. uchwaliła projekty ustaw: w sprawie ratyfikacji konwencji podpisanej w Rzymie 6 kwietnia 1922 r. między Austrją, Włochami, Polską, Rumunją, SHS. i Czechosłowacją **dotyczącej wypłaty emerytur i wsparć emerytom cywilnym i wojskowym b. Austrji**, w sprawie ratyfikacji konwencji międzynarodowej o **repatrjacji marynarzy**, w sprawie ratyfikacji międzynarodowej o umowie **najmu** marynarzy, oraz w sprawie zatwierdzenia podpisanego w Pozn[illegible] dnia 27-go października 1927 r. protoko[illegible] [illegible]latkowego **do protokołu polsko-niemieckiego** z 9 grudnia 1925 w przedmiocie otwarcia dróg celnych i innych przejść przez granicę polsko-niemiecką. Również przyjęto projekty uchwał Rady ministrów w sprawie stosowania **zniżek celnych** dla towarów pochodzenia estońskiego przed ratyfikacją konwencji handlowej **polsko-estońskiej**, wreszcie **o nieratyfikowaniu konwencji o uproszczeniu inspekcji emigrantów na statkach.**

Zgodnie z wnioskiem ministra spraw wojskowych uchwalony został projekt rozporządzenia Rady ministrów, przewidujący wydzielenie **z ogólnej administracji państwowej przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie"**, jednocześnie zatwierdzony został **statut tego przedsiębiorstwa**. Na wniosek ministra skarbu Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie **zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej o zastosowaniu ceł wywozowych**. Na wniosek ministra sprawiedliwości uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej **o aplikacji sądowej w okręgowych sądach apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie**. Na wniosek ministra przemysłu i handlu uchwalony został projekt rozporządzenia Rady ministrów o **przekazaniu sprawy rybołostwa morskiego ministrowi przemysłu i handlu** oraz projekt rozporządzenia Rady ministrów zawierający przepisy o **przemyśle zastawniczym**, wreszcie Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o przedłużeniu prawa zwłoki w przerachowaniu zobowiązań prawno-prywatnych. W końcu Rada ministrów uchwaliła dodatkowy **kredyt w ministerstwie poczt i telegrafów** na rok 1927/28 w kwocie 3,290.000 zł.

—ooo—

Bezcenne zbiory padły pastwą pożaru w Dzikowie.

Warszawa. (Telef. wł.). Zamek w Dzikowie posiadał **bezcenne** zbiory, gromadzone skrzętnie od wieków. Sama bibljoteka posiadała 30.000 tomów. W skład jej wchodziła **część bibljoteki OO. Cystersów w Oliwie, część bibljoteki OO. Jezuitów w Sandomierzu, część bibljoteki po królu Stefanie Batorym itd.** Wśród białych kruków znajdowały się najrzadsze wydania **Reja, Paprockiego, Orzechowskiego, pierwszy druk krakowski z 1478 r.** Pozatem posiadał **250 unikatów druków, oraz 80 dyplomów pergaminowych i 140 dokumentów oryginalnych.**

Zamek posiadał cenną galerję obrazów, **obejmującą dzieła Tycjana, Guido Reniego, Rubensa, Van Dycka, Matejki** i in. Pozatem na zamku znajdował się bogaty zbiór szkiców Orłowskiego, **Norblina Chodowieckiego** miniatury, rzeźby **w marmurze, meble stylowe,** zbiór porcelany **chińskiej, buława hetmańska Jana Tarnowskiego** i wiele innych cennych pamiątek.

Znaczna część zbiorów padła pastwą pożaru.

—ooo—

Lista rządowa — Nr. 13.

Warszawa. (Telef. wł.). Według najnowszych wiadomości p. Zabierzowski oraz pułk. Ścieżyński układają już listę t. zw. „bezpartyjnego" bloku współpracy z rządem. Na pierwszych miejscach mają być umieszczeni **w okręgach robotniczych członkowie N. P. R. Lewicy**, w okręgach chłopskich **konserwatyści** względnie członkowie **partyj chłopskich**, zwłaszcza grup p. **Bojki i Stapińskiego.**

KANDYDACI MONARCHISTÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). W Wielkopolsce monarchiści zamierzają wystąpić samodzielnie, choć do rządu odnoszą się życzliwie. Kandydować będą podobno: gen. Raszewski, O. Gordziałkowski, prof. Lubecki, red. Babiański.

P. CAR NIE POWINIEN BYĆ GEN. KOMISARZEM WYBORCZYM.

Warszawa. (Telef. wł.). „Robotnik" podkreśla dzisiaj, że ustawa o ordynacji wyborczej przewiduje, że kandydatów na gen. komisarza wyborczego przedstawia zebranie Prezesów Sądu Najwyższego. P. Car nie był przez nich proponowany, a więc zdaniem „Robotnika" ustawa została „złamana".

KONFISKATA „GAZETY PORANNEJ WARSZAWSKIEJ".

Warszawa. (Tel. wł.) Czwartkowe prowincjonalne wydanie „Gazety Porannej Warszawskiej" zostało **skonfiskowane za artykuł Nowaczyńskiego „Trochę po carsku, trochę po cesarsku".**

DOŻYWOTNIE UPOSAŻENIE DLA WŁAD. ORKANA I JADWIGI RYDLOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Na środowem posiedzeniu rady ministrów przyznano **Michałowi Drzymale** tytułem zapomogi sumę konieczną na zakupienie osady likwidacyjnej, ponadto rada ministrów przyznała stałe dożywotnie uposażenie piewcy Podhala **Władysławowi Orkanowi** oraz wdowie po Lucjanie Rydlu p. **Jadwidze Rydlowej.**

KURS KONTROLERÓW SANITARNYCH.

Warszawa. (PAT.) Kurs dla **kontrolerów sanitarnych** w państwowej szkole hygjeny rozpocznie się w dn. 1 marca i trwać będzie do 1 lipca 1928 r. Kandydaci **zgłoszeni przez władze samorządowe zostaną zaliczeni na kurs**. O przyjęcie na pozostałą liczbę miejsc można przysyłać podania do sekretarjatu państwowej szkoły hygjeny. **Warszawa, (Chocimska 24) do dnia 1 lutego 1928.**

O czem piszą inni?...

Ataki żydowskie na „Głos Narodu“.

Prasa żydowska usiłuje koniecznie urobić „Głosowi Narodu“ opinję organu „chuliganów“, „pogromowców“, krwiożerczych antysemitów, a z red. Matyasika chce zrobić głównego herolda takiej ideologji. Daremnem byłoby przytaczać stanowcze słowa potępienia rozruchów rumuńskich i nic nie pomogłoby udowadnianie, że walcząc z ekspanzją żydowską, „Głos Narodu“ bynajmniej nie operuje fałszami lub też dowodami wątpliwemi (np. „Protokołami Mędrców Syjonu“), że nie oczerniamy niesłusznie ani syjonistów, ani ortodoksów. To na nicby się nie zdało! Jednakże na niektóre zarzuty trzeba odpowiadać. Wczoraj „N. Dziennik“ zarzucił „Głosowi Narodu“ (a specjalnie red. Matyasikowi), że z daty przewrotu majowego robi punkt zwrotny w położeniu żydostwa polskiego, a milczy o „ugodzie“ z lipca 1925 r., która obaliła „bastjony antysemityzmu“. W odpowiedzi na ten zarzut wystarczy stwierdzić, że „ugodę“ z lipca 1925 r. „Głos Narodu“ zwalczał stale, nie kwestjonując bynajmniej uczciwości p. Stan. Grabskiego. Możemy dziś za „N. Dziennikiem“ powtórzyć, że zawarł ją „człowiek osobiście nieskazitelny“ i „jeden z najuczciwszych umysłów endecji“. Przyznawaliśmy też zawsze, że niektóre postulaty żydowskie zasługują na uwzględnienie. Ale zawsze kategorycznie odrzucaliśmy zasadniczą ideę „ugody“, mianowicie pomysł „współpracy“ polsko-żydowskiej na podstawie s t a t u s q u o. pomysł utwierdzenia obecnego stanu rzeczy, w którym Polacy zmuszeni są emigrować do Francji. Niemiec lub Ameryki, a żydzi myślą o kolonizacji narazie Polesia. Zawsze też podkreślaliśmy, że ta „ugoda“ była w dziejach stosunku Polaków do żydów momentem ogromnej wagi. Nie sięgając daleko w przeszłość, w Nr. 330 „Głosu Narodu“ z dnia 4 grudnia 1927 na stronie 2-giej czytamy:

> „Szczególnie w stosunku do żydów popełniono dużo błędów. Jednym z najcięższych była t. zw. „ugoda“ p. Stanisława Grabskiego z lipca 1925 r., która mogła w masach żydowskich wywołać wrażenie. że rząd zawiera jakiś traktat z parlamentarną reprezentacją żydostwa. Od tego czasu żydzi rozzuchwalili się niesłychanie“.

O rozzuchwaleniu żydów pisaliśmy przed majem 1926 r. dużo i często. Wskazywaliśmy np. na oświadczenie prezesa Koła żydowskiego. posła Hartglasa. który w marcu 1926 r. napisał w „N. Przeglądzie“:

> **„Zakres naszych żądań narodowych, mimo że bardzo skromny, sięga dalej niż to zakreśla Konstytucja i Traktat Wersalski. Gdy już to, co nam te dwa akty ustawodawcze przyznały, zostanie w czyn wcielone, wtedy będziemy stawiali dalsze żądania“.**

Jeśli się milczy o konieczności emigracji żydów i spolszczenia miast, to każde nowe ustępstwo — a było ich po przewrocie majowym dużo — musi żydów coraz bardziej rozzuchwalać.

Socjalizm jest wrogiem chrześcijaństwa

„Naprzód“ chciał wczoraj z artykułu red. Matyasika („Kilka wyjaśnień“) wywnioskować, że skoro katolik ma swobodę przekonań politycznych, to może głosować również na P. P. S. Dziś jednak „Naprzód“ stwierdza. że główna bitwa rozegra się „między czerwonem a czarnem“ i że wprawdzie ks. arcybiskup Sapieha

> „wymienił tylko komunistów jako czynnik rozkładczy przeciw któremu zwraca się front kościelny, a o socjalistach nie wspomniał, ale strzec się należy przed wyciąganiem stąd jakichkolwiek wniosków“.

Tak jest; nie należy mniemać, że katolicy nie uważają socjalizmu za czynnik ujemny, szkodliwy. Katolicy mają swobodę przekonań politycznych. o ile nie wchodzą w grę względy religijne i etyczne. A czyż socjalizm oświadcza się za współpracą Kościoła i Państwa? Czy porzucił hasło szkoły bezwyznaniowej? Czy przyjął katolicki pogląd na rodzinę?

Socjalizm nie jest bynajmniej czemś zasadniczo różnem od komunizmu. Jest z nim ściśle związany. Socjaliści chlubią sie „Manifestem Komunistycznym“, a naodwrót bolszewicy określają swe państwo jako socjalistyczne (Z. S. S. R.).

Za czyje pieniądze?

Takie pytanie stawia „Piast“ pod adresem „Chłopa Polskiego“, którego rozdaje się

> „za darmo, wpycha się egzemplarze ludziom, robi z niego dodatki; rozdaje się je na sesjach wójtów. na kurytarzach urzędów. na stacjach, na odpustach. targach i wszędzie, gdzie się tylko jakiś chłop pojawi. To obiecywany organ sanatora p Bojki. Chcielibyśmy wobec tego zapytać, za czyje pieniądze wydaje się to pismo?“

Oprócz „Chłopa Polskiego“ ma wychodzić w Warszawie „Gospodarz Polski“.

Nauczycielstwo a okólnik min. Bartla

Obok wielu protestów z kół „Związku Nauczycielstwa S. P.“ **przeciw antykatolickiej polityce, uprawianej przez jego Zarząd**, otrzymaliśmy także następujące pismo ogniska Z. N. S. P. w Zatorze:

„Nauczycielstwo Ogniska Związku „P. N. S. P.“ w Zatorze, zebrane na Walnem Zgromadzeniu w dniu 27 listopada 1927 uchwaliło: Nauczycielstwo szkół powszechnych stoi na gruncie **chrześcijańskim i katolickim**, zaś Związek Pol. Naucz. Szk. Powsz. jest organizacją apolityczną. **Nauczycielstwo szkół powszechnych wyraża oburzenie(!)** Redakcji „Głosu Narodu“ za artykuł umieszczony w listopadzie br. w sprawie okólnika Min. W. R. i O. P. odnoszącego się do praktyk religijnych. jako niezgodny z prawdą i tendencyjny, zmierzający do wywołania fermentu w łonie organizacji, a tem samem do jej rozbicia. Nauczycielstwo solidaryzuje się z taktyką Zarządu Głównego Związku „P. N. S. P.“ i wyraża zupełne zaufanie jego członkom, a szczególnie kol. Juljanowi Smulikowskiemu“. — Podpisy.

Przytoczyliśmy nadesłane nam pismo w całości; jest ono bowiem bardzo charakterystyczne.

„Kość niezgody“ stanowi okólnik p. premjera Bartla. Przypatrzmyż się mu jeszcze raz dla należytego wyjaśnienia, przeciw czemu protestuje „ognisko“ zatorskie.

Okólnik ten ustala naprzód obowiązkowość praktyk religijnych dla młodzieży szkolnej (spowiedź, Komunja św. i rekollekcje). Dalsza część okólnika brzmi:

> „Tam, gdzie młodzież szkolna w ciągu roku szkolnego w niedzielę i święta, wyliczone w osobnych rozporządzeniach M. W. R. i O. P., bierze udział zbiorowo w nabożeństwach, specjalnie dla niej urządzanych, nauczyciele obowiązani są zarówno w czasie zbierania się młodzieży, jak i w czasie nabożeństwa, względnie kazania (egzorty), pełnić opiekę nad młodzieżą i wykonywać nadzór nad jej zachowaniem się. Jeżeli w szkole pełni służbę kilku nauczycieli, dyrektor lub kierownik może zarządzić kolejne dyżury, uwzględniając z jednej strony wyznania nauczycieli, z drugiej zaś konieczność wyznaczenia na każdy dyżur takiej liczby nauczycieli, którąby czyniła zadość potrzebie roztoczenia istotnej opieki i nadzoru nad młodzieżą“.

Oto zarządzenie min. Bartla, przeciw któremu protestował zjazd delegatów Z. N. S. P. w Warszawie! **Zapytujemy lojalnie nauczycielstwo szkół powszechnych, co jest w tym okólniku takiego, coby godziło w stanowisko nauczyciela w szkole lub wprowadzało zmiany, przeciwne dotychczasowej praktyce?** Bardzo bylibyśmy „ognisku“ zatorskiemu wdzięczni za odpowiedź na te pytania!

Co się zaś tyczy zrobionego nam zarzutu, jakobyśmy dążyli do „rozbicia“ Z. N. S. P., to musimy oświadczyć, że zarzut ten jest gołosłowny, a pochodzić może jedynie od tych, którzy naszego artykułu nie czytali... Przyznaliśmy w nim bowiem duże zasługi Z. N. S. P. około ochrony zawodowych interesów nauczycielstwa, zwróciliśmy zaś uwagę na wrogą dla katolicyzmu tendencję Zarządu Z. N. S. P., której wyrazem był m. in. protest Zjazdu delegatów przeciw okólnikowi min. Bartla. Równocześnie podkreśliliśmy, że tego zarzutu nie rozciągamy na cały Związek, ani tem mniej na całe nauczycielstwo, tylko na Zarząd Związku.

Podnosząc te momenty chcieliśmy tylko wiedzieć, czy członkowie Związku N S. P. pochwalają antykatolickie wystąpienia Zarządu w sprawie praktyk relig., czy też nie. Taki był nasz cel i cel ten osiągnęliśmy. Otrzymaliśmy z kół nauczycielskich mnóstwo protestów przeciw antykatolickiej polityce Z. N. S. P., które dowodzą. że nauczycielstwo oceniające bezstronnie działalność Zarządu Z. N. S. P. burzy się przeciw jej niekatolickiemu charakterowi.

Protest „ogniska“ zatorskiego niczego nie wyjaśnia... Przyznawszy się do katolicyzmu. co z satysfakcją konstatujemy, członkowie „ogniska“ dyskretnie pomijają sprawę okólnika. nie chcą o nim wypowiedzieć zdania. a natomiast wyrażają zaufanie p. Smulikowskiemu. socjaliście i inicjatorowi protestów przeciw okólnikowi min. Bartla... **Wobec tego jeszcze raz prosimy „ognisko“ zatorskie, by zechciało wyjaśnić, jak się zapatruje na okólnik min. Bartla, wprowadzający obowiązkowość praktyk religijnych** To nas tylko obchodzi; sprawa zaś Związku N. S. P. jest nam w tej chwili obojętną!

Zażegnanie konfliku w niemieckim przemyśle żel.

Prasa niemiecka donosi, że konflikt w północno-zachodnim przemyśle żelaznym Rzeszy niemieckiej został zażegnany.

Wydane w dniu 15 grudnia rozstrzygnięcie rządowej komisji arbitrażowej miało zostać rozpatrzone przez organizacje pracodawców i robotników. W sobotę 17 bm. obradował w Berlinie **Związek przemysłowców** i po dłuższych debatach **rozstrzygnięcie odrzucił.** W niedzielę 18 bm. obradowali robotnicy, w Muhlheim **Chrześc. Związki Zawodowe** (reprezentujące 80 proc. robotników), w Essen zaś socjalistyczne. Ch. Z. Z. **odrzuciły rozstrzygnięcie dotyczące podwyżki płac, natomiast przyjęły decyzję w sprawie długości pracy. Socjalistyczne związki odrzuciły, jak i pracodawcy, jedno i drugie.**

Ponieważ dalsze narady stron w min. pracy nie doprowadziły do zgody, przeto **min. pracy ks. Brauns ogłosił w d. 20 bm. rozstrzygnięcie komisji rozjemczej za obowiązujące.**

Przeciw zarządzeniu ministra występują tylko komuniści i nawołują do strajku. Inne organizacje jednak nie mają ochoty wszczynać strajku, którego wynik zawsze jest niepewny, a w obecnej sytuacji mógłby być przez komunistów wykorzystanym do rozruchów.

Pozatem warto podkreślić, że **konferencja Ch. Z. Z. w Muhlheim żąda zbadania kosztów produkcji żelaznej**, a to na wzór badań przeprowadzonych przed 2 laty w Anglji w przemyśle węglowym. Badania byłyby prowadzone przy udziale przedstawicieli związków zawodowych.

Z ruchu wyborczego.

NOWY SĄCZ.

P. Estreicher szuka konserwatystów. — Wiec Naprawy. — Dobre szanse Ch. D. — Zdobycze żydów.

Ruch przedwyborczy u nas jeszcze bardzo powolnem bije tętnem. Najwięcej zainteresowania nim okazują żydzi, stanowiący u nas mniejszą połowę ludności, a mający znaczną przewagę finansową. — Przed kilku tygodniami zjechał do nas profesor Estreicher celem założenia nowego koła konserwy. Mimo przemowy jego i gorliwej zachęty dawnego burmistrza, adwokata Barbackiego, konserwa odniosła bardzo małe sukcesy. Na wiec przybyło około czterdziestu osób, z tych jednak — jak wieść niesie — zaledwie kilka zgłosiło akces do konserwatywnego stronnictwa. Przed tygodniem zwołano do sali ratuszowej pierwszy wiec stronnictwa naprawy Rzeczypospolitej. Przybyło nań kilkudziesięciu żydów, kilkudziesięciu pomniejszych mieszczan, dużo podmiejskich wyrostków i zaledwie kilkanaście osób z inteligencji. Wiec otworzył ksiądz Dąbrowski, niedawno przybyły z Ameryki, a jako mowcę generalnego wysunięto p. Jerzego Kondratowicza, magistra prawa, aplikanta sądowego. który po ukończeniu Uniwersytetu warszawskiego zjechał tu przed niedawnym czasem rzekomo tylko dla czerpania szczególnie dobrej praktyki sądowej. W mowie swej rzucał on gromy na dawną ósemkę. a głównie na stronnictwo endeckie, twierdząc. że wszyscy endeccy posłowie zasłużyli, by ich pod sąd poprowadzić. Następni mowcy przedstawiali w różowych barwach zasady naprawy, znaczne rozszerzenie władzy prezydenta, wybieranego przez całą ludność, stworzenie rządu zupełnie niezawisłego od sejmu, który ma być władzą jedynie tylko ustawodawczą i zatwierdzającą budżet.

Najwięcej szans, zdaje się, będzie tu miała Chrześcijańska Demokracja, która coraz więcej znajduje zwolenników. a jej uczciwa. rozważna. na gorącej miłości Ojczyzny i na zasadach katolickiej religji oparta polityka coraz więcej doznaje uznania. Artykuły „Głosu Narodu“ w stosunku naszym do żydów znalazły tu należyty odgłos. Oby tylko był skuteczny. bo **napór żydów u nas coraz większy! Mnoży się niepomiernie liczba adwokatów, lekarzy, dentystów i kupców żydów, a kamienice i place coraz częściej przechodzą z rąk katolickich w ręce żydowskie.** Niestety inteligencja nasza jak dotąd. mało okazała zrozumienia grożącego niebezpieczeństwa!...

—o S o—

Przedwyborcze kłamstwa o Ch. D.

Prasa „sanacyjna“ rozpuściła ostatnio szereg tendencyjnych plotek o rzekomych rozłamach w Chrz. Dem. Między innemi podała wiadomość. **że w Białymstoku odbył się zjazd Ch. D.** z 4 powiatów przy udziale 246 delegatów, na którym uchwalono **votum nieufności naczelnym władzom stronnictwa** z powodu ich opozycyjnego stosunku do rządu. Rezolucje. które tam rzekomo uchwalono. podano w całości, by cala wiadomość miała więcej cech prawdopodobieństwa. Zaznaczono też, że w tych powiatach Ch. D. liczyła 12.496 członków, czyli że do obozu „sanacyjnego“ przeszła organizacja silna. Inne natomiast grupy Ch. D. są oczywiście słabe, znikome, ledwie wegetują. Gdyby jednak przypadkiem przeszły do obozu rządowego, to okazałoby się niezawodnie, że liczyły członków jeśli nie miljony, to przynajmniej setki tysięcy.

Taka jest metoda tych kłamstw, które jednak mają krótkie nogi. Bo oto warszawska **„Rzeczpospolita“** ogłasza, że istotnie odbył się **w dniu 8 grudnia zjazd** Rady Wojewódzkiej Ch. D. w Białymstoku, ale na tym zjeździe przyjęto jednomyślnie uchwały Rady Naczelnej i stwierdzono całkowitą solidarność z władzami naczelnemi stronnictwa. Po 8 grudnia żadnego zjazdu Ch. D. w Białystoku nie było.

Na gruncie krakowskim „rozłamy“ i „objawy rozkładu“ Ch. D. opisuje szeroko „Nowa Reforma“ nie cofając się nawet przed przekręcaniem artykułów „Głosu Narodu“. Np. dzisiaj organ „sanatorów“ wmawia w swych czytelników, że „Głos Narodu“ w artykule „Objawy dezercji“

> „wprost stwierdza, że „pewne koła (oczywiście z obozu Ch. D.) przedwcześnie porzucają stanowisko rezerwy i przechodzą nawet otwarcie do obozu rządowego“.

Ponieważ w „Głosie Narodu“ wyraźnie wskazano, że te „pewne koła“ to Zw. Śląskich Katolików, konserwatyści etc., przeto ten perfidny dodatek „N. Reformy“: „oczywiście z obozu Ch. D.“ jest niegodnem kłamstwem.

Gdy się czyta te kłamstwa i buńczuczne przechwałki obozu, który w 1922 r. zdobył w Krakowie „aż“ dwa tysiące głosów, to przypomina się dykteryjka o tym uliczniku, który leżąc powalony przez przeciwnika wołał do widzów: „Weźcie go ze mnie, bo go zgniotę i rozszarpię“.

Z Imbramowic.

700-lecie klasztoru SS. Norbertanek. — Tragiczne dzieje klasztoru. — Dziełko „Pamiątki 700-letniego jubileuszu klasztoru w Imbramowicach 1226—1926“.

W nieznanym i odciętym od świata zakątku ziemi krakowskiej, w malowniczej dolinie Dłubni wznosi się skromny klasztor SS. Norbertanek w Imbramowicach. W ub. roku bez rozgłosu obchodził ten dom Boży uroczystość 700-nej rocznicy rocznicy powstania. Echo tego zdarzenia nie przekroczyło bodaj granic sąsiedniej parafji, a tylko kochająca ręka bezimiennej siostry spisała dostojną historję tej placówki i oddała ją światu pod nazwą „Pamiątki 700-letniego jubileuszu klasztoru w Imbramowicach 1226—1926“. Szersza publiczność nie zwykła zaglądać do tego rodzaju literatury, a jednak niejeden czytający doznałby dreszczu wzruszenia, przekładając kartki tej niepozornej książeczki. Stają przed nami przeżycia Zgromadzenia przez bł. Iwona w roku 1226 do życia powołanego, a każda karta to wymowne świadectwo mocy ducha, potęgi wiary i ukochania ojczyzny.

Więzienie i wysyłki w głąb Rosji księży za przechowywanie zakazanych książek do modlitwy, rewizje z rozbijaniem ścian i podłóg w poszukiwaniu tychże książek nakazują siostrom przezorność: siostrze bibljotekarce spuchły ręce od wertowania w zimnych korytarzach papierów i ksiąg. aby usunąć z nich i ukryć wszystko, coby klasztor mogło narazić. Najpiękniejsze dzieła były już spakowane i potajemnym sposobem na przechowanie do Krakowa odesłane być miały. gdy doniesiono. że pas graniczny obstawiony. a klasztorowi grozi rewizja. Trzy dni paliły siostry druki, a jedna z nich z wysiłku i wzruszenia kilka tygodni potem leżała bez duszy.

Gdy podmuchy nadziei lepszego jutra podnoszą się nad umęczonym krajem. czujne zakonnice nie zaniedbują niczego. by starać się o przedłużanie życia Zgromadzenia. Jak wiele mówią te. z poza zamkniętej klauzury. w świeckich sukniach podróże do Warszawy. niby do lekarza. w istocie aby zaczerpnąć wieści ze świata. Śmierć tymczasem zbiera ponure żniwo. Z początkiem 1905 r. Zgromadzenie składa się już tylko z trzech sióstr. lecz te doczekały odrodzenia. W 43 lata po rozporządzeniu zamykającem nowicjat. odbyły się obłóczyny czterech nowych zakonnic.

Przeszła nad krajem i nad klasztorem wielka burza wojenna, padły słupy graniczne. w odrodzonej Ojczyźnie zaczął klasztor nowe życie. Służąc Chrystusowi od siedmiuset lat potrafił dostosowywać się do potrzeb i wymagań czasu. Odrodzona Ojczyzna potrzebuje przedewszystkiem światłych jednostek wśród ludu to też wierne tradycji siostry imbramowickie już w roku 1919 otwierają w klasztorze szkołę gospodarczą, aby przysporzyć krajowi zastępy dobrych gospodyń i światłych obywatelek.

Dzieje klasztorku nad Dłubnią dobrze jest wydobyć na światło dzienne w epoce upadku

ducha i małości charakterów. Niechaj zgodnie z intencją bezimiennej autorki praca ta rzuci trochę światła na rządy Opatrzności Bożej.

„Przed siedmiu wiekami świątobliwy biskup z cegieł palonych kościół klasztorny wystawił i mniszki z klasztoru na Zwierzyńcu sprowadził, aby Oficjum kościelne nocne i dzienne śpiewem w tym klasztorze wypełniały, w ścisłem milczeniu i zamknięciu pracy dla bliźnich Bogu służyły. Położenie klasztoru w dolinie zwiększało ścisłość klauzury, nie pozwalając nawet wzrokiem za nią wybiegać“. A jednak serca wyczuwały wszystko, co się działo w rozległej ojczyźnie. W czasie napadów tatarskich ponoszą mniszki śmierć męczeńską, uwieńczoną później na freskach murów kościelnych. W XIII wieku rozpoczyna klasztor działalność wychowawczą, trwającą do dni naszych. Niejednokrotnie wśród przemarszów wojsk nawiedzają Imbramowice pożary. Dni klęsk narodowych są dniami smutku w klasztorze. Niepokój i trwoga przenika do zamkniętych murów, gdy wojska konfederacji barskiej przechodzą przez wioski zakonne, a w ślad za niemi przemoc obca sieje gwałty i rabunki. Za sejmu czteroletniego coraz gorętsze płynęły modły za „teraźniejsze potrzeby krajowe, Rady sejmowej i wojska“, później srebra ze skarbca kościelnego oddano na powstanie kościuszkowskie, a co drugi chłop z wiosek klasztornych poszedł z kosą lub piką pod rozkazy Naczelnika. W roku 1819 klasztor zostaje pozbawiony wszystkich dóbr, kapitałów, cennej biblioteki, jednak szkoła pracuje bez przerwy. Po powstaniu listopadowem w zgromadzeniu pozostało tylko 8 sióstr, jednak dzięki staraniom przełożonej Wiktorji Zdanowskiej szkoła zostaje podniesiona do godności Instytutu wyższego dla dziewcząt i szybko się rozrasta. Rząd rosyjski chcąc materjalnie obciążyć klasztor, przysyłał tu osoby skazane na więzienie za należenie do związków patrjotycznych, odsiadywała tu karę jedna z najszlachetniejszych entuzjastek, towarzyszka Narcyzy Żmichowskiej — Wincentyna Zabłocka. Obecność jej podniosła patrjotyczny nastrój gromadki klasztornej. Instytut dla panien rozwijał się coraz pomyślniej. Z odległych stron kraju przywożono uczenice, których liczba dosięgała 60-ciu. I znów katastrofa narodowa przecina pracę wychowawczą placówki. W 63 roku kozacy otaczają klasztor, w 64-tym rząd zamyka szkołę, w 66-tym nadchodzi dekret o ponownej konfiskacie majątku, wstrzymaniu poborów i zamknięciu nowicjatu.

Zapomniany, otoczony górami klasztorek żyje wciąż pod grozą zamknięcia i służy za przytułek siostrom z innych zamykanych zgromadzeń. Zjeżdżają tu Norbertanki z Pińczowa. Cysterki z Polesia, wygnane staruszki, pozbawione prawie środków do życia, w smutku pędzić ostatki dni swoich. Bieda, chłód, choroby i przygnębienie roztaczają panowanie w cichych murach klasztoru, ale nad niedostatkiem i chorobą góruje troska, aby święty płomień nie zagasł, aby nie przerwała się nić starannie podtrzymywana przez wieki. Groza represyj spadających na kraj i patrjotyczne duchowieństwo echem odbija się w murach imbramowickich.

W głąb Rosji, na Sybir pędzą żandarmi księży i kleryków za znalezienie niedozwolonych książek do modlitwy, staruszkom-zakonnicom puchną ręce od wertowania w zimnie papierów i ksiąg, z których usuwają wszystko, coby mogło skompromitować zgromadzenie.

Gdy podmuchy nadziei lepszego jutra wstrząsają umęczonym krajem, czujne Siostry nie zaniedbują żadnej sposobności, aby wyrobić przedłużenie egzystencji klasztoru. Jak wiele mówią te do Warszawy w świeckich sukniach przedsiębrane podróże, niby do lekarza, a naprawdę, aby zaczerpnąć wieści ze świata! Śmierć zbiera ponure żniwo, lampy gasną, nadzieja długo się nie ziszcza. Z początkiem r. 1905 Zgromadzenie liczy już tylko 3 zakonnice, lecz tym ostatnim danem było doczekać Odrodzenia.

W 43 lata po zamknięciu nowicjatu odbyły się obłóczyny czterech nowych Sióstr.

Przeszła nad klasztorem wielka burza wojenna, padły słupy graniczne, w odrodzonej Ojczyźnie zaczął klasztor nowe życie. Służąc Chrystusowi od lat siedmiuset, potrafił on dostosowywać się zawsze do wymagań czasu.

Odrodzona Ojczyzna potrzebuje przedewszystkiem oświaty ludu, toteż wierne tradycji Siostry imbramowickie nie kształcą dziś córek szlacheckich, lecz już w listopadzie 1919 r. zrujnowany klasztor otwiera szkołę gospodarczą dla córek włościańskich, aby przygotować zastępy światłych obywatelek kraju.

Dzieje klasztoru nad Dłubnią dobrze jest wydobyć na światło dzienne w epoce upadku ducha i małości charakterów. Niechaj zgodnie z intencją bezimiennej autorki „ta praca niejednemu sercu zwątpiałemu rzuci trochę światła na rządy Opatrzności Bożej; wykaże, że silna wiara, ufność i wytrwałość na posterunku zdolne są przetrwać najstraszniejsze ciosy, będzie jednym dowodem więcej, że wrogowie Ojczyzny i narodowości naszej byli zawsze najzawziętszymi wrogami religji i sług Bożych — i może doprowadzi do wyciągniecia odpowiednich stąd wniosków“.

Jadwiga Konopczyńska.

Na ziemiach Rzpltej.

Ukrócić lichwę pensjonatową w Zakopanem.

Od kilku dni rozpoczął się w Zakopanem niezwykle wielki zjazd gości. Wszystkie większe pensjonaty i hotele w Zakopanem są całkowicie zajęte, lub zamówione na dnie najbliższe. Dzięki wspaniałej pogodzie zimowej i obfitemu śniegowi sporty zimowe uprawiane są w całej pełni. Niewydanie w porę przez odnośne władze cennika zimowego dla pensjonatów i hoteli w Zakopanem, spowodowało niespotykaną już oddawna w Zakopanem lichwę. Pensjonaty nie wiedzą, jaką brać cenę. Ceny ulegają zwyżce dosłownie kilka razy w ciągu dnia. Obecnie już pensjonaty II kategorji nierzadko każą sobie płacić 22 zł. dziennie, pensjonaty I kategorji ponad 35 zł. dziennie.

Ogień w stodołach i ogień w aucie.

Onegdaj wybuchł w Ołominie na Pomorzu wielki pożar. Spaliły się **dwie stodoły z sianem i niemłóconem zbożem, szopa, w której znajdowaoł się 160 fur koniczyny oraz liczne narzędzia gospodarcze.** Ponadto pastwą płomieni **padła obora wraz z 17 sztukami bydła. Straty w budynkach ponosi rząd. Pozostałe straty, sięgające 110.000 zł.** ponosi p. Kreft, dzierżawca majątku.

Samochód należący do starostwa w Nowem Mieście na Pomorzu, podczas jazdy, wskutek defektu w motorze, stanął w płomieniach. Jadący w nim dwaj pasażerowie wyszli szczęśliwie z wypadku, natomiast **szofer doznał dotkliwych poparzeń. Samochód spłonął doszczętnie.**

Po pożarze w Dzikowie.

Według dodatkowych doniesień o pożarze w zamku Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie — **prawie cały zamek wraz z bezcennymi zbiorami i biblioteką spłonął niemal doszczętnie. Uratowano tylko częściowo lewe skrzydło zamku.** W pokojach mieszkalnych pałacu przebywały podczas pożaru matka Zdzisława hr. Tarnowskiego, Zofja i księżna Radziwiłłowa, które zdołano uratować. W akcji gaszenia pożaru brała udział miejscowa straż pożarna, służba folwarczna, urzędnicy zarządu dóbr i młodzież okoliczna. Przy tłumieniu pożaru zginęło 8 osób. Właściciel zamku w Dzikowie był nieobecny w czasie pożaru.

Nazwiska 8 osób, które zginęły w onegdajszym pożarze w Dzikowie są: **Alfred Freyer**, rekordzista polski w biegach długodystansowych, seminarzystka **Kuczmerówna**, **dwaj uczniowie gimnazjalni**, których nazwisk dotąd nie stwierdzono, **dwaj stolarze Jan i Józef Gielowie**, murarz **Pomykalski i strażak Skiba.** Ponadto ciężkich poparzeń doznało 7 osób, w ich liczbie wywiadowca policji **Żukowski.** Pomykalski zostawił 8 nieletnich dzieci. Kuczmerówna była jedyną córką niezamożnych rodziców. Freyer przyjechał na święta do rodziców i zastał ojca, 70-letniego staruszka ciężko chorego, matkę również obłożnie chorą. **Straty z powodu pożaru wynoszą kilkadziesiąt miljonów złotych.**

T. S. L. W KĘTACH KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO.

Koło T. S. L. w Kętach uczciło 18 grudnia 20-lecie śmierci St. Wyspiańskiego uroczystą Akademją w sali pod „Białym Orłem“. Słowo wstępne uwypuklające znaczenie Wyspiańskiego jako poety i artysty wygłosił profesor Seminarjum naucz. w Białej p. Liszka. Część muzykalno-wokalną wypełniły produkcje chóralne i muzyczne uczenic Seminarjum naucz. żeńskiego w Kętach, oraz chóru mieszanego T. S. L. pod kierownictwem prof. Seminarjum p. Kal. Koniora. W Akademji wziął również udział asystent Un. Jag. p. Konr. Konior z szeregiem pięknych preludjów fortepianowych. Pod koniec odegrano dwie sceny z „Wesela“ i oddeklamowano kilka wierszy. Całość Akademji stanowiła owoc pracy tutejszego Seminarjum nauczyc. żeńskiego, które od długiego szeregu lat bierze wybitny udział w pracach miejscowego T. S. L. znajdując się pod kierownictwem p. dyr. Stopki znanego od dawnych lat działacza T. S. L.

———oo———

ZŁOTY MEDAL NA CZEŚĆ PROF. O. BALCERA. Grono przyjaciół i wielbicieli znakomitego historyka prof. uniwersytetu lwowskiego, Oswalda Balzera, pragnąc uczcić jego zasługi położone w ciągu całego życia dla nauki i kraju, postanowiło złożyć mu w hołdzie od społeczeństwa polskiego złoty medal wybity na jego cześć.

WYKRYCIE STARYCH DOKUMENTÓW PERGAMINOWYCH NA ŚLĄSKU. Jak donosi katowicka „Polska Zachodnia“ w Tychach, pow. pszczyńskiego, znaleziono przy naprawie wieży kościelnej zamurowaną skrzynkę, zawierającą stare, napół wypłowiałe dokumenty pergaminowe, pisane starą łaciną. Pergaminami temi zajmie się prawdopodobnie zarząd muzeum śląskiego.

KARYGODNA OPIESZAŁOŚĆ. W kołach wielkopolskiego społeczeństwa przejawia się wielkie wzburzenie z powodu nader powolnego przeprowadzania likwidacji majątków niemieckich. Likwidacja ta właściwie została już zupełnie wstrzymana, podczas gdy sąsiadujące z majątkami niemieckimi własności polskie są w szybkiem tempie parcelowane. Za przykład może służyć sprawa dużego majątku Wroniaw, będącego własnością Rotschilda.

NA POCZCIE W TARNOBRZEGU ZNIKNĘŁO 15 TYS. ZŁ. Onegdaj wieczorem na stacji kolejowej w Tarnobrzegu nieznani sprawcy skradli z ambulansu pocztowego worek z gotówką 15 tys. zł. Dochodzenie policyjne w toku.

Z całego świata.

Fala mrozów wzrosła.

ŚLIZGAWICA.

W związku z nagłą falą mrozu, jaka ogarnęła Anglję, ze wszystkich miejscowości donoszą o niebywałej ilości wypadków spowodowanych śliską gołoledzią. W samym Londynie zanotowano 1000 nieszczęśliwych wypadków i obrażeń, których ofiary umieszczono w szpitalach. Ostra gołoledź uniemożliwia normalny ruch pojazdów na ulicach.

ŚNIEG ICH POŻARŁ.

Z Pekinu donoszą, że na drodze **z Urgi do Kiachty zamarzła podczas postoju nocnego chińska karawana. Dotychczas z głębokiego śniegu wydobyto 22 trupy.**

ZIMA W POLSCE.

W całych Tatrach, tak po stronie polskiej jak i czechosłowackiej mrozy znacznie się zwiększyły. Również warstwa śniegu doszła do nienotowanej już dawno o tej porze grubości. W Zakopanem temperatura dochodziła już chwilami do blisko 20 stopni poniżej zera. Warstwa śniegu osiągnęła prawie półmetrową w Zakopanem, a przeszło półmetrową w Morskiem Oku.

Spotęgowane od kilku dni mrozy grożą zupełnie wymarznięciem zasiewów ozimych. Groźbę tę potęguje jeszcze niemal zupełny brak śniegu, który zazwyczaj, pokrywając oziminy, pozwala im przetrwać nawet najsroższą zimę. Rolnicy, zwłaszcza w województwach centralnych i wschodnich, **uważają oziminy prawie w połowie za stracone. O ile mróz nie zelży, wyniki przyszłych zbiorów mogą być katastrofalne.**

Tragedje.

TRAGEDJE LUDZKIE.

Donoszą z Los Angeles o niebywałem zdarzeniu, którego ofiarą padła córka jednego z miejscowych dyrektorów banku. Została ona przed kilku dniami porwana przez nieznanych złoczyńców, o czem ojciec jej otrzymał telefon, iż w razie jeśli dostarczy na umówione miejsce półtora tysiąca dolarów, córka jego wróci do domu. Gdy **nieszczęśliwy ojciec przyszedł na wskazane mu miejsce, nadjechał w automobilu zamaskowany złoczyńca, który** wziąwszy **pieniądze, wyrzucił z auta trupa porwanej dziewczyny i zbiegł.**

TRAGEDJE GÓRNICZE.

W Johnson City (w stanie Illinois) ubiegłej nocy nastąpił wybuch, w kopalni węgla. **7 górników zostało zasypanych, 3 trupy odnaleziono.**

TRAGEDJE KOLEJOWE.

Na stacji Ovicłu w pobliżu Konstancy wykoleił się pociąg, wiozący transport nafty. **20 wagonów nafty spaliło się, przyczem w płomieniach zginął jeden z pracowników kolejowych.**

TRAGEDJE MORSKIE.

Na wybrzeżu Irlandji najechał na rafy nieznany parowiec, prawdopodobnie węglowy, **i zatonął wraz z całą załogą. Wszelka akcja pomocy okazała się niemożliwą z powodu burzliwego stanu morza.**

Załoga parowca „Langley“, na którym wybuchł pożar w następstwie eksplozji, zdołała ugasić ogień przy pomocy pary przed przybyciem zaalarmowanych statków ratowniczych. **Dwóch ludzi załogi zostało zabitych, a pięciu odniosło rany.**

Na skutek wyraźnego polepszenia się pogody rozpoczęto na nowo prace około wydobycia zatopionej amerykańskiej łodzi podwodnej „S. 4“. Jak oświadczają koła fachowe, nawet w razie pomyślnego przebiegu akcji niema oczywiście nadziei na wydobycie kogokolwiek z załogi przy życiu. Nurek, który po dwóch dniach huraganu zbliżył się do ściany łodzi podwodnej, oświadczył że na sygnały jego nikt z wewnątrz łodzi nie dał odpowiedzi ani żadnego znaku życia.

———ooo———

I Litwa burzy się przeciw Żydom.

W ciągu ostatnich kilku dni zanotowano na Litwie w szeregu miasteczek prowincjonalnych znamienny wzrost antyżydowskiego antagonizmu. W miasteczku Szumanowice koło Olity doszło do ekscesów antyżydowskich, w których wzięli udział mieszkańcy miasteczka, rabując kilkanaście sklepów żydowskich, przyczem 4 żydów zostało rannych. Kres zajściom położyła policja, wspomagana przez oddział wojska.

Muzyka eteru.

W Paryżu produkowano ostatnio sensacyjny wynalazek prof. Teremina, wydobywający muzykę z fal powietrza. Przyrząd Teremina posiada wygląd pulpitu-skrzynki z przytwierdzoną doń metalową pałeczką oraz okrągłą anteną. Ręce młodego uczonego wykonywują szereg rytmicznych ruchów w powietrzu, którym, o dziwo! odpowiada gama dźwięków: od ogłuszającego ryku syreny okrętowej, aż do misternych trelów strun skrzypcowych. Ewolucje rąk są do pewnego stopnia wodzeniem po niewidocznej i faktycznie nieistniejącej wcale klawiaturze fal eterycznych.

———ooo———

ZBYSZKO CYGANIEWICZ W INDJACH. Z Nowego Jorku odpłynął do Indji znany atleta polski, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, który zaproszony został przez władze Punjabu. Cyganiewicz wystąpi na uroczystościach w Patiala, poczem pojedzie do Polski.

CO SIĘ DZIEJE Z ALAIN GERBAULTEM? Donoszą z Durbanu w Natalu (Połudn. Afryka), że panuje tam wielkie zaniepokojenie o los Alaina Gerbaulta. Jak wiadomo, Gerbault, przebywszy Ocean Atlantycki, Spokojny i Indyjski sam, w małej łodzi żaglowej „Firecrest“, przybył na wschodnie wybrzeże Afryki, w okolice wyspy Réunion. Stamtąd popłynąć miał do Durbanu, aby wziąć udział w konkursie tenisowym. Podług wszelkich obliczeń powinien on był zawinąć do portu Durbanu już od szeregu dni. W tym czasie panowały bardzo silne burze na oceanie Indyjskim i niewiadomo, co się stało z bohaterskim żeglarzem.

SKANDAL LOTNICZY WE FRANCJI. Dziennik francuski „Quotidien“ zamieszcza obszerny artykuł, krytykujący w najostrzejszych słowach fabrykę samolotów Farmana, zarzucając jej, że codziennie naraża pasażerów i pilotów na śmiertelne wypadki. „Quotidien“ twierdzi, iż śmierć pilota Corbu była jedynie winą Farmana. Samolot, na którym Corbu się zabił, był starą maszyną, zniszczoną, latającą od kilku lat, o przegniłych spojeniach skrzydeł która zamiast silnika 150-konnego, miała wmontowany silnik 400-konny, za ciężki dla samolotu. „Quotidien“ zaznacza, iż nie jest to wypadek sporadyczny nieporządków i złej organizacji, panujących w fabryce Farmana.

OKRADAJĄ CMENTARZE W BOLSZEWJI. W wyniku nieustannych plądrowań i ohydnych kradzieży, dokonywanych na cmentarzach leningradzkich, z najsłynniejszego cmentarza w Leningradzie pozostały zaledwie szczątki. Zabrano stamtąd najcenniejsze pomniki, rozkopano szereg grobów, gdzie okradano trupy z kosztowności itd. Na zebraniu Towarzystwa Ochrony Zabytków zwrócono się do rządu z żądaniem zaopiekowania się cmentarzami w Leningradzie.

———o:o———

3-ci List z Paryża.

Gdzie stanąć w Paryżu? — Co zwiedzać w mieście? — Kiedy zwiedzać Paryż?

Przed przyjazdem do Paryża, należy się zastanowić, w jakiej dzielnicy ma się ochotę zamieszkać i według tego zrobić wybór hotelu. Oczywiście zależy to także od środków pieniężnych, jakimi się rozporządza. Hotele w okolicy Opery, wielkich Bulwarów, placów Vendôme i Concorde, pól Elizejskich, oraz w pobliżu Łuku Tryumfalnego są szalenie drogie i dostępne jedynie Amerykanom i innym miljonerom. W hotelu Ritz na placu Vendôme stają zawsze pp. Paderewscy, w hotelu „Crillon“ przy Pl. Zgody, dawnym pałacu Margrabiny de Coislin, wybudowanym w r. 1776, zamieszkał w r. 1920 na koszt rządu francuskiego, ówczesny Naczelnik Rzeczypospolitej Polskiej. Pojedyncze pokoje w takich hotelach kosztują po kilkaset franków dziennie, podczas gdy w innych dzielnicach można mieć pokój za 25 fr. Jeżeli przybysz interesuje się przedewszystkiem życiem intelektualnem, jeżeli ma zamiar zwiedzać Bibljoteki, Muzea, Instytucje naukowe, uczęszczać na wykłady i odczyty, powinien zamieszkać w Dzielnicy łacińskiej, gdzie znajduje się wiele skromnych hoteli, przeznaczonych głównie dla uczącej się młodzieży. Nie brak też Internatów dla panienek i studentek Uniwersytetu, gdzie są otoczone pewną opieką i muszą się stosować do regulaminu. Jeżeli podróżny przyjeżdża w celach handlowych, może zamieszkać albo w dzielnicy Giełdy, gdzie się koncentruje ruch bankowy i kupiecki, albo obok Dworców kolejowych. Bardzo dobrą i zdrową dzielnicą jest Auteuil, gdzie zachowano jeszcze sporo ogrodów, ulice są wysadzane drzewami, a bliskość Lasku Bulońskiego dostarcza świeżego powietrza. Dzielnica ta jednak jest dość oddalona od centrum miasta, chociaż połączona z niem dwiema linjami kolei podziemnej, oraz tramwajami i autobusami. Bardzo centralną a pomimo to zdrową jest dzielnica Pola Marsowego, którego jeszcze nie zdołano zabudować; środek jest zachowany i urządzony jak park, bardzo pięknie utrzymany i pełen kwiatów w lecie. Jest to dawne pole ćwiczeń Szkoły wojskowej, która znajduje się dotychczas po jednej stronie pola, podczas gdy w perspektywie widzi się na drugim końcu wieżę Eiffel, a poza Sekwaną na wzgórzu, pałac Trocadero. Na polu Marsowem były rozmieszczone Wystawy światowe w latach 1867, 1878, 1889 i 1900. Dzielnica ta leży na lewym brzegu Sekwany, gdzie się też znajdują Ministerstwa oraz Izba Deputowanych.

Wybór zatem hotelu nie jest trudny, ceny są dostępne dla każdego, gorzej przedstawia się sprawa, jeżeli ktoś ma zamiar osiedlić się na czas dłuższy w Paryżu i mieć swoje własne mieszkanie. Wówczas problem jest nadzwyczaj trudny do rozwiązania. Mieszkań wolnych jest sporo, bo domów nowowybudowanych i budujących się jest bardzo wiele, ale ceny są nadmiernie wygórowane. Najłatwiej jeszcze stosunkowo, znaleźć mieszkanie umeblowane. Jeżeli jednak pragnie się mieć w niem tak zwany „Comfort moderne“, czyli łazienkę, ogrzewanie centralne, windę etc., wówczas płacić trzeba za to dziesięciokrotnie. Przeważnie bowiem domy stare w Paryżu, nie posiadają tego wszystkiego: jako środek ogrzewania kominek, a jako oświetlenie, naszą starą przyjaciółkę z lat dziecinnych, lampę naftową. Właściciel mieszkania żadnych wkładów robić nie chce i pozwala łaskawie, aby lokator własnym kosztem zaprowadził elektryczność lub gaz do kuchni.

Skoro już wybór zrobiony i „étranger“ ulokował się w hotelu, nastręcza się pytanie od czego zacząć zwiedzanie Paryża. Czy tak jak w Rzymie, od złożenia hołdu św. Piotrowi, pierwszemu Następcy Chrystusa na ziemi, udając się na najpiękniejszy plac na świecie, przed Bazylikę św. Piotra, otoczony półkolem kolumnady, z dwoma wodotryskami, których strumienie wody strzelają ku niebu, z obeliskiem w pośrodku, na którego szczycie tkwi krzyż, mieszczący w sobie drogocenne Relikwie Drzewa Krzyża św.? Tutaj w Paryżu możemy mieć do wyboru, albo starodawną Katedrę Najśw. Panny, albo nową Bazylikę Serca Jezusowego, jeszcze niezupełnie wykończoną. Czy też jak Miss Ruth Elder, która po wyratowaniu swojem niemal cudownem wyraziła życzenie dojechania do Paryża, gdyż pragnie koniecznie zobaczyć ulicę „de la Paix“, przy której znajduja się najpiękniejsze i najbogatsze magazyny? Zdaje mi się, że najpraktyczniej będzie zacząć od przejażdżki orjentacyjnej po ulicach miasta, zwracając na razie uwagę jedynie powierzchownie na piękne perspektywy, budowle i pomniki, których Paryż posiada wielkie bogactwo.

Najodpowiedniejszą porą do zwiedzania Paryża jest oczywiście wiosna i początek lata. W sierpniu liście zaczynają opadać z drzew a trawniki żółknąć. Listopad, grudzień i styczeń są ponure, mgliste i deszczowe; śnieg rzadko pada, a tylko wyjątkowo pozostaje na ulicach. Sezon szykowny kończy się ostatnich dni czerwca, wraz z „Grand Prix“ wyścigowym gdzie występują „dragi“ czyli karety zaprzężone w czwórkę koni, na pudle których siedzą pięknie ubrane panie i eleganccy panowie w cylindrach popielatych. Mniej bogaci i mniej szykowni ludzie wyjeżdżają po 14 lipca, po święcie narodowem, które rozpoczyna się defiladą wojska, armat, tanków i t. p. pod Łukiem Tryumfalnym, a kończy balami urządzanymi niemal przed każdą kawiarnią i na każdem skrzyżowaniu ulic, zwłaszcza w dzielnicach zamieszkałych przez robotników. Animusz tych balów popularnych jest niezrównany: zwerbowano orkiestry, jakie się tylko znalazły, często przy pianoli, lub katarynce, a nawet przy gramofonie, uwijają pary dobrane lub źle dobrane, starzy i młodzi, do taktu lub bez taktu, jak kto umie i potrafi, shimmy, foxtrotta, charlestona, albo nawet staroświeckiego walczyka. Jeżeli deszcz pada, to tańczy się pod parasolami.

Ostatnie i najliczniejsze rzesze opuszczają Paryż z początkiem sierpnia. Wówczas połowa sklepów się zamyka, lekarz, adwokat, krawiec, praczka, nawet concierge'ka wyjechała do małej dziury nadmorskiej, aby się wykąpać, brodzić po morzu dzień cały, grzebać w piasku i powrócić opalona na czerwono, jako dowód widoczny wilegiatury. Ruch na ulicach mniejszy, znaczy to, że szanse przejechania zmalały o 50%, wiele teatrów zamknięto, jest „relâche“, z czego korzystają artyści dla zrobienia tournée w miejscowościach kąpielowych w kraju lub za granicą.

Dopiero z końcem września Paryż powraca do normalnego życia, gdy młodzież zjeżdża do szkół. W teatrach ukazują się nowe sztuki, przy Polach Elizejskich otwiera się wystawy, jedne po drugich, automobilów, obrazów, tak zwany „Salon“, aeronautyki etc. Po wywczasach letnich miasto zabawy i przepychu, które jest jednak i miastem pracy twórczej, ze zdwojoną energją powraca do zajęć swoich.

M. N.

Rzeczy ciekawe.

Jak się fałszuje starożytne obrazy?

Dwaj fałszerze starożytnych obrazów, niejaki Peitz, mianujący się handlarzem starożytności, oraz Cordes, udający właściciela dóbr skazani zostali przez sąd kryminalny w Hamburgu, pierwszy na 5 lat, drugi na 2 lata domu karnego. Przeszłość obydwu skazanych jest nader urozmaicona, jak np. podpalanie dla otrzymania sumy ubezpieczeniowej, fałszowanie mleka (podczas wojny) za pomocą odwaru rybnego, a w końcu handlowanie starymi sfałszowanymi obrazami. W tym celu najmowano kilku drugorzędnych malarzy bez zajęcia, którym polecano kopjować różne obrazy znanych mistrzów włoskich, flamandzkich, francuskich i niemieckich, następnie naklejano z tyłu papier, napojony czarną kawą, co, wsiąknąwszy w drzewo czy płótno, daje pozór starości, a nakoniec wędzono obraz w piecu. Starożytności takie, opatrywano pełnemi podpisami głośnych mistrzów, oprawiano w bogate ramy i wysyłano zagranicę na sprzedaż.

Ultra-fioletowe dzieci.

W niemieckiem mieście Utrecht przygotowuje się pod kierownictwem szkolnego inspektora sanitarnego dr. Hingsta ciekawe doświadczenie, mające na celu stwierdzenie właściwości nowego rodzaju szkła, przepuszczającego ultrafioletowe promienie słońca.

Utrechckie władze szkolne postanowiły podzielić dzieci na trzy grupy, równe sobie wiekiem i rozwojem fizycznym. Dzieci te uczyć się będą w 3-ch salach identycznych, wystawionych jednakowo na działanie słońca. Jedyna różnica polegać będzie na tem, że w pierwszej okna pozbawione będą szyb, w drugiej szyby będą ze zwykłego szkła, trzecia zaś posiadać będzie t. zw. „vitaglass“, czyli szyby, przepuszczające ultra-fioletowe promienie słońca. Po upływie kilku miesięcy porównane będą waga, wzrost i stan zdrowia dzieci poszczególnych sal.

Podobne doświadczenie, przeprowadzone w Anglji wykazało, iż w porównaniu z pozostałemi grupami, dzieci uczące się w sali o szybach „vitaglass“ miały więcej wagi i wzrostu.

Wiadomości sportowe.

W przededniu rewolucji piłkarskiej

Rok już mija od chwili, w której sport piłkarski skory zawsze do warcholenia, odczuł gwałtowną, nieprzymuszoną wolę, wyładowania nadmiaru energji i całego zapasu wulkanicznych sił żywotnych w kierunku bratobójczej walki na śmierć i życie. Z początku ta „wojenka kokosza“ nie przejmowała zbytnio nikogo, kiedy jednak przeniosła się na areny sportowe całej Polski i osiągnęła kulminacyjny punkt, bohaterscy wodzowie obozów sobie przeciwnych pokryli się w kąty, wysyłając do boju liczne zastępy sportowców, uzbrojonych w nielogiczność i apatję. Toteż ów „ożywczy“ upust gorącej krwi piłkarskiej przemienił się w niebezpieczny dla życia sportowego, krwotok. Sprawa likwidacji rozłamu osiągnęła stadjum, nie pozwalające na dalsze milczenie. To co się dzieje obecnie, zakrawa wprost na komedję. Podczas gdy „armje“ dawno się już pogodziły i utrzymują ze sobą jaki taki kontakt, panowie dowódcy nie mogą dojść do zgody: mozolą się nad wynajdywaniem nowych przeszkód. Przysłowiowe „w koło Macieju“, gdy Maciejem jest sport piłkarski, jeden z najpopularniejszych i najwięcej szerszemu ogółowi udostępniony, naraża nas na wielkie straty i ogólne pośmiewisko. Należałoby wreszcie sprawę tę oddać pod sąd społeczeństwa sportowego! Być może, że wystawiona pod pręgierz jego opinji, wyzbędzie się cieni i duchów, które stoją na drodze rzeczywistego pokoju.

Niezdecydowane stanowisko Związku Związków przyczyniło się niemało do tej katastrofalnej tragi-komedji. Zabawianie się w dyplomację, dla której w sporcie amatorskim nie ma miejsca, wyginanie prostych zdań w podstępne poragrafy kodeksu sportowego, oto komplikacje, które zdrowy organizm tej gałęzi zepchnęły w chroniczne zapalenie np. mózgu.

Wedle najnowszych wiadomości Z. Z. nie mogąc doczekać się rezultatów pertraktacji zdecydował się ująć likwidację rozłamu w swoje ręce. Czy i tym razem nie będą to gołosłowne obiecanki, przyszłość pokaże.

Przed kilkoma laty przeżyły Włochy zupełnie identyczny konflikt, którego ujemne skutki dały się odczuć nawet po załagodzeniu zatargu. Mussolini oceniwszy należycie znaczenie społeczne sportu, ze zwykłą mu energją zrobił z całym „bałaganem“ piłkarskim „porządeczek“. Pewnego pięknego dnia ukazał się dekret rozwiązujący wszystkie związki i mianujący zamiast nich komisarzy. Efekt był jaknajlepszy. Piłkarstwo włoskie osiągnęło poziom, na jakim nigdy nie stało.

Należałoby przeto i nad głową Z. Z. zawiesić dyktatorski miecz, pod groźbą którego, zabrałby się energicznie do pracy.

I ostatnia niedziela, podczas której obradowały w Krakowie obozy P. Z. P. N-u i P. Ligi, przyniosła rozczarowanie oczekującym pokoju piłkarzom. Nie uchwalono prawie nic, a nawet może zatarg powiększono.

Toteż oczekiwać należy w niedalekiej przyszłości t. zn. z otwarciem sezonu piłkarskiego, wielkiej rewolucji, w której wystąpi społeczeństwo sportowe z sanacyjnym batem i przepędzi warchołów i demagogów!

—o:o—

22 NARODY STANĄ DO WALKI W ST. MORITZ.

Do II-gich Zimowych Igrzysk w St. Moritz zgłosiło się już 22 narodów, a żaden z krajów o wysokiej klasie sportów zimowych nie omieszkał pospieszyć na zaproszenie komitetu.

Szwecja i Norwegja stoją na czele tej długiej listy. **Polska i Czechosłowacja** zgłosiły swój udział w narciarstwie i hockeju. **Kanada**, przypuszczalny zwycizca w hockeju startować będzie w jeździe szybkiej i figurowej na łyżwach. Angija zdecydowana jest walczyć na torze saneczkowym Cresta-Run, w konkursach na skeletonach, oraz bobsleighach. **Jugosławja** obsadza przedewszystkiem narty. **Austrja** weźmie udział w turnieju hockejowym. Dziwnem wydaje się tylko, że mając dobrych zawodników w jeździe figurowej na łyżwach, nie zgłosiła do łyżwiarstwa ani jednego człowieka. **Belgja** wyeliminowała się sama z narciarstwa, natomiast wystąpi okazale w dwu konkurencjach: hockeju i bobsleighu. **Francja i Włochy** wezmą udział w jeździe na bobach. **Niemcy** ukazujące się pierwszy raz po wojnie, w szrankach olimpijskich obeślą wszystkie punkty programu Igrzysk i mogą stać się przyczyną licznych niespodzianek. **Holandja** przyśle łyżwiarzy. **Luksemburg** osadę saneczkową. **Rumunja** jakkolwiek oficjalnie zgłoszona, niewiadomo w czem weźmie udział. **Hiszpanja, Litwa i Węgry** startować będą w niewielu punktach. — Z krajów zamorskich weźmie udział **Ameryka i Japonja**, która wysyła swą reprezentacyjną drużynę narciarską. Do narciarskiego biegu patroli wojskowych staną: **Polska, Francja, Włochy, Czechosłowacja, Szwajcarja, Niemcy, Norwegja, Litwa, Finlandja, Rumunja i Jugosławja.**

—o:o—

POLSCY KOLARZE A OLIMPJADA.

Do biegu drużynowego na torze amsterdamskiego stadjonu staną 4 gwiazdy polskie w sporcie kołowym, a mianowicie: Podgórski, Szymczyk, Lange i Szmidt. Co do biegów sprinterowskich postanowiono, że wysłani zostaną tylko ci zawodnicy, którzy osiągną minimum czas 12.4 sek. na 200 m.

W styczniu wyjeżdża na Riwerę i do Paryża najpopularniejszy kolarz polski — **Józef Lange.**

WYELIMINOWANIE TENISU Z OLIMPJADY.

Międzynarodowa Federacja Tennisowa postanowiła nie organizować olimpijskiego tur-
W styczniu wyjeżdża na Riwierę i do Parynieju tennisowego podczas igrzysk w Amsterdamie, z powodu ostatnich „awanturek“ jakie miały miejsce w rozgrywkach o puhar Davisa.

ZAWODY STRZELECKIE W SOKOLE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody w strzelaniu Oddziału Przysposobienia wojskowego Sokoła krakowskiego, do których dopuszczono tylko członków z II. stopnia wyszkolenia. Zawody odbyły się w dwóch konkurencjach a mianowicie: strzelano do tarczy pierścieniowej stojąc z podpórką oraz do figurek z pozycji leżącej. Do obu konkurencji stanęło po 24 druhów, z których zdobyli w strzelaniu do tarczy stojąc: I. miejsce d. Kawiak Jan, II. d. Sokół Kazimierz, III. d. Chrobak Władysław a IV. d. Łękawski Jan. W strzelaniu do figurek uzyskał I. miejsce d. Łękawski Jan. II. d. Sokół Kazimierz, III. d. Przewdziecki Wacław a IV. d. Kawiak Jan. W czasie zawodów panował rygor i dyscyplina wojskowa. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach kap. Doskoczyla, oficera instrukcyjnego P. W. z 20 p. p.

Ruch wydawniczy.

LUDZIE MORZA. Z pamiętników i dokumentów wybrał i zestawił Roman Umiastowski. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1927. Cena 6 zł. — Celem zapoznania czytelnika polskiego z życiem i bojami floty wojennej, autor wybrał najcenniejsze wyjątki z pamiętników, dokumentów i raportów oficjalnych flot różnych państw, omawiających działania morskie na licznych teatrach wojny w 1914—1918 r., zestawił je i przetłumaczył na język polski. Szczegóły techniczne oraz wszystko, co mogłoby wydawać się niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, autor wyjaśnił w licznych przypisach. Ponadto duża ilość, bo aż 49 ilustracyj wraz z objaśnieniami nadaje omawianej pracy wspaniałą szatę zewnętrzną, równocześnie czyniąc ją bardziej dostępną i ciekawą. Cała praca utrzymana jest w formie opisów żywych, lekkich i barwnych o charakterze raczej beletrystycznym, niż wojskowym. Wspomnieć przy tej sposobności należy, iż dzięki swojej porywającej, a jednocześnie kształcącej treści stanowi książka ta propagandę morza, ujętą w jak najracjonalniejszy sposób.

Co słychać w Krakowie?

Kościół z żydowskiego pohańbienia uwolniony.

W b. kościele św. Agnieszki znowu krzyż zawieszono. Prace i zasługi Komitetu wykupna.

Działający od kilku lat w naszem mieście Komitet wykupna b. kościoła św. Agnieszki osiągnął już wyniki zdumiewające. Potrafił zmobilizować groszową ofiarność całej niemal Polski oraz amerykańskiej emigracji i przy pomocy zebranych sum nie tylko wykupił za siedm tysięcy dolarów b. kościół św. Agnieszki i przylegające doń zabudowanie poklasztorne SS. Bernardynek, ale nadto rozpoczął w roku bieżącym restaurację tych zniszczonych straszliwie przez żydowskich właścicieli budynków. Nareszcie więc po 130 latach stary, z końca 16-go wieku pochodzący kościół barokowy przestał być żydowskim składem żelaza przed 10 dniami zawieszono znowu na jego ołtarzowej ścianie krzyż święty i stary obraz świętej Agnieszki, a obszerna nawa kościelna służy obecnie dla urządzania imprez religijno-oświatowych, zanim po gruntownej renowacji kościoła, która znaczne jeszcze pochłonie kwoty, oddaną zostanie na właściwe cele.

W ubiegłą niedzielę odbradowało po raz pierwszy w odzyskanym kościele walne zgromadzenie Komitetu Wykupna. Zasłużony prezes Komitetu ks. prepozyt Górny przedstawił obraz dokonanych prac i w serdecznych słowach wezwał katolików krakowskich do dalszej ofiarności na odbudowę odzyskanego kościoła i klasztorku. Następnie niestrudzony sekretarz komitetu p. Ignacy Sarna złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności zarządu. A była to działalność niezmiernie gorliwa, dość powiedzieć, że w ciągu roku Komitet odbył 32 posiedzenia i rozesłał 70.000 list składkowych i odezw. Przewodniczył mu ks. Górny, jego zastępcami byli pp. Kolbuszewski i W. Antoniewicz. W ciągu tego roku **majątek Komitetu wzrósł z 92 tysięcy na 116 tysięcy zł., a zatem o 23 tysiące zł.** Składają się nań: nieruchomości 104 tys., gotówka 3.343 zł. i wa'ory oraz inwentarz 8.715 zł. Dochód Komitetu w roku sprawozdawczym wynosił 41.330 zł., z tego 37 tysięcy zebrano ze składek drobnych.

Komitet zaprowadził w realności kanalizację i instalację elektryczną, zbudował parkany, schody i t. d., w kościele umocnił ściany, postawił piece, położył podłogę i poczynił szereg innych adaptacji kosztem przeszło 24 tys. złotych. W programie najbliższych a koniecznych prac jest postawienie nowego dachu z syguaturką i umocnienie murów szczytowych, co kosztować będzie 25 tysięcy zł.

Skąd wziąć na ten cel pieniądze? Oczywiście z ofiar katolików polskich. Komitet zamierza wydać odezwę, apelującą do składania datków i **fundowania cegiełek po 200 zł, spłacanych ewentualnie ratami po 50 zł.** (nazwiska ofiarodawców wyryte będą na płycie marmurowej w kościele), nadto czerpać będzie dochody z imprez religijno-oświatowych, z wydawania broszur i z czynszów, które płaci 19-tu żydowskich lokatorów w b. klasztorze. (Nie można ich niestety usunąć, by przystąpić do odnowienia klasztoru).

Sprawozdanie p. Sarny przyjęto jednogłośnie do wiadomości i uchwalono Zarządowi absolutorjum, przyczem p. inż. **Grelowski** w gorącem przemówieniu podniósł zasługi głównych pracowników Komitetu. Zebranie uchwaliło na wniosek p. Sarny **podziękowanie prasie katolickiej, a szczególnie „Głosowi Narodu"** za poparcie jego wysiłków i wybrało **nowy Komitet ścisły.** Weszli w skład jego niemal wszyscy dotychczasowi członkowie, a więc: ks. Górny, pp. Kolbuszewski, Antoniewicz, Sarna, Grelowski, Talarek, Łodzińska, Grodzicka, inż. Bobilewicz, ks. Kasprzyk, Hofman, Rzeźniczok, St. Tomkowicz, Matyasik i inni.

W mieście, gdzie niemal nic się nie buduje, a nowe gmachy publiczne czekają od lat na wykończenie, akcja Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki jest krzepiącym przykładem szlachetnego zapału, rozumnej przedsiębiorczości i ponad wszystko nie słabnącej ani na chwilę wytrwałości — cnoty, którą Komitet praktykuje w skali całkiem nie polskiej. To, co zostało zrobione, jest dziełem kilku tylko ludzi, którzy się oddali sprawie z jakimś prawie niesamowitym fanatyzmem. Im to zawdzięczamy, że w świątyni polskiej, pohańbionej przez niewiernych, panuje znowu święty symbol naszej wiary. **J. M.**

Wielki pożar przy ul. Batorego.

W nocy z wtorku na środę wybuchł groźny pożar w domu pod l. 23 przy ul. Batorego. Spóźnieni przechodnie zaobserwowali kłęby dymu i płomienie wydobywające się z górnych pięter, wobec czego zaalarmowali straż pożarną. Na miejsce przybyły trzy plutony straży i zastały dach w płomieniach na dużej przestrzeni. Wśród lokatorów kamienicy wybuchła panika. Wszystko rzuciło się do wynoszenia sprzętów, zwłaszcza z III piętra, jako najbliższego ogniska pożaru. Akcję ratowniczą strażą utrudniał dostęp do miejsca pożaru, oraz silny mróz. Strażacy nie zważając na trudności przeprowadzili 4 linje wężowe łącznej długości 400 metrów i obfitym strumieniem wody zdołali ogień zlokalizować, a tem samem zapobiec przeniesieniu się ognia na sąsiednie zabudowania. Akcja straży trwała 5 godzin. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Przypuszczalnie ogień powstał od pozostawionej na strychu palącej się świecy. Na III piętrze wskutek użycia wielkiej ilości wody przez straż ogniową **porozmakały ściany, tak, że w niektórych pokojach sufity grożą zawaleniem.** Straż podstęplowała mury na III i II piętrze, a z klatki schodowej III p. usunięto część muru grożącego zawaleniem.

W godzinę po ukończeniu akcji straży w ul. Batorego, t. j. o godz. 7 rano wezwano straż do tej samej realności gdzie poczęła się palić jedna ze ścianek strychowych. Przybyły pluton straży wkrótce ogień ugasił. — W czasie akcji ratowniczej straży władze policyjne zarządziły zabezpieczenie mienia lokatorów tego domu przez 34 policjantów.

O godz. 10 rano wyjeżdżała straż również na ul. Batorego, gdzie wybuchł pożar w mieszkaniu Dra B. Rappaporta. Od kominka zapaliła się ścianka drewniana. Szkoda znaczna, gdyż ściana była tapetowana drogim jedwabiem.

—oo—

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc STYCZEŃ celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Kraków, dnia 23 grudnia 1927.
Piątek 23: św. Wiktorji.
Sobota 24: Wig. Adama i Ewy.
Sobota 24: Wschód słońca o godz. 7.37, zachód o 15.42.

21° MROZU. W dniu wczorajszym temperatura dosięgła najwyższego poziomu od siedmiu dni mrozów. Koło godz. 8 rano termometr wskazywał —21° R. w południe temperatura podniosła się do 10°, a nad wieczorem mróz zaczął przybierać na sile. Z powodu silnych mrozów ruch przedświąteczny w mieście jest nadal słaby.

ODJAZD MŁODZIEŻY DO DOMÓW NA ŚWIĘTA. Na dworcu kolejowym panował wczoraj duży ruch, gdyż młodzież szkolna po skończeniu nauki wyjeżdżała masowo na ferje świąteczne. Uruchomiono szereg pociągów nadzwyczajnych, które odjeżdżały w różnych kierunkach przepełnione. Ferje potrwają do 2-go stycznia włącznie.

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI DYR. KULCZYCKIEGO. Grono nauczycielskie gimn. Bartłomieja Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie, pragnąc uczcić i upamiętnić wielkie dla rozkwitu tej szkoły zasługi b. wieloletniego dyrektora zakładu dra Leona Kulczyckiego, postanowiło wmurować w budynku szkolnym tablicę pamiątkową ku czci nie zapomnianego swego kierownika. W przekonaniu, że nieprzeliczone rzesze byłych uczniów czcigodnego pedagoga zechcą całem swem wdzięcznem sercem przyczynić się do wielkiego aktu i bodaj drobnym datkiem pomnożyć konieczne na ten cel fundusze, Komitet uroczystości wyłoniony z Grona nauczycielskiego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich którzy przestąpili progi szkoły krakowskiej i jej czcigodnemu kierownikowi zawdzięczają najpiękniejsze z młodych lat wspomnienia, by możliwie najrychlej, poczuwając się do obowiązku solidarności z wszystkimi wychowankami gimnazjum św. Anny, nadsyłali składki dobrowolne na sprawienie godnej zasłużonego Jubilata tablicy pamiątkowej w gmachu gimnazjalnym na ręce skarbnika Komitetu prof. Adama Ziemskiego, Kraków gimnazjum Nowodworskiego, plac Groble 9. Lista składek ogłaszana będzie co miesiąc w dziennikach.

WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI: Wyczółkowskiego, Neumanna, Stapińskiego i bieżąca będą otwarte przez cały tydzień bez zmiany, a w dzień Wilji do 2 pop. W pierwszy dzień Bożego Narodzenia Pałac Sztuki będzie zamknięty, a w drugi dzień normalnie otwarty tj. od 10 rano do 4 pop.

OLBRZYMI TOR ŚLIZGAWKOWY NA PL. GROBLE. Staraniem dyrekcji gimnazjum św. Anny i Komitetu Rodzicielskiego został otwarty olbrzymi tor ślizgawkowy na placu Groble. Jest to największy tor w Krakowie, urządzony na całej przestrzeni placu, w obrębie parku gier gimnazjum św. Anny.

WŁAMANIE. Stanisław Dalszewski, kupiec zam. przy ul. Staszica 4 zgłosił w policji, że dnia 21 bm. między godz. 17 a 20 włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha lub dobranego klucza i skradziono mu futro męskie wartości 1500 zł. oraz zamkniętą kasetkę z biżuterją, a mianowicie 5 pereł, pierścionki damskie z brylantami, 1 zegarek damski złoty, sznur korali i 2 srebrne branzoletki wartości 3000 zł.

KRADZIEŻ SZALIKÓW. Dawid Segal kupiec z Warszawy doniósł do policji, że dnia 20 bm. w czasie przewożenia towaru z dworca kolejowego na ul. Krakowską skradziono mu z wózka ręcznego paczkę zawierającą 188 szalików jedwabnych wartości 700 zł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS OBSŁUGI MASZYN PAROWYCH urządza Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego w czasie od 9 stycznia do końca marca 1928 r.

SALON MALARZY POLSKICH w Krakowie, wydał w obecnym sezonie gwiazdkowym kilkanaście książeczek obrazkowych do czytania, jak również do malowania. Równocześnie firma ta wydała barwne arkusze szopek do wycinania, a które bezwzględnie wyrugują z naszego rynku, dotychczas z Niemiec sprowadzane. Wydawnictwo Galerji Malarstwa Polskiego zostało powiększone o szereg nowych reprodukcji obrazów, znanych i cenionych malarzy, jak Piotra Stachiewicza, Wojciecha Kossaka i innych. Wszystkie te wydawnictwa zostały wykonane w zakładach graficznych „Akropol" w Krakowie, ul. Lwowska 36.

—oo—

IDEALNY POBYT WYPOCZYNKOWY daje sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków Szujskiego 11, telefon 1295. Metody fizykalno-dietetyczne. Komfort, radjo.

—oo—

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioaktywnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „RAD" w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego **w Krakowie, ul. Florjańska 15 i we wszystkich aptekach.**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO
Piątek: „Volpone".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Eskapada młodej mężatki" i „Śród płomieni".
SZTUKA: „Przez sport do kobiety".
PROMIEŃ: „Variete".
NOWOŚCI: „W sidłach życia".
BAGATELA: „Bardelys, książę miłości".
UCIECHA: „Miłostki", według dzieła Schnitzlera.
CORSO: „Zatopiony skarb" 2-ga serja.
WARSZAWA: „Śmiech przez łzy".

—oo—

„Fidac" za nienaruszalnością traktatów

W Paryżu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Głównej Fidac'u (Związku b. wojskowych Europy). Obecne były delegacje 10 państw, należących do Federacji. Szczególnie licznie reprezentowane były kraje małej Ententy. Zgromadzenie b. uczestników wojny światowej potępiło pewne dążenia prasy, mające na celu rewizję traktatów.

Październik dał więcej ropy niż wrzesień

Ogólna produkcja ropy w Polsce w październiku b. r. wynosiła **61.795 ton (brutto), a zatem o 1.634 ton więcej w porównaniu z wrześniem b. r.** Z powyższej ilości przypada na okręg górniczy Jasło 6.371 t., Drohobycz — 52.092 t., Stanisławów — 3.332 t. Jako opał na kopalniach zużyto w miesiącu sprawozdawczym 468 ton. Manco i zanieczyszczenia wynosiły 3.929 t. produkcja czysta wyraża się zatem w cyfrze 57.398 t. Zapasy ropy z końcem października na kopalniach oraz w zbiornikach towarzystw magazynowych wynosiły łącznie 58.364 t.

Z Jaćmierza.

Powstanie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

W dniu 18 bm. odbyło się tu uroczyste utworzenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej parafji jaćmierskiej. Pięknie ubrane sale „Ogniska" dawniejszej wikarówki zgromadziły młodzież męską, rodziny druhów oraz zaproszonych gości. Zebranie zagaił miejscowy ks. proboszcz oraz patron Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, ks. Boczar. Po odśpiewaniu pieśni do św. Stanisława i deklamacji zabrał głos sekretarz jeneralny ks. Matusz z Przemyśla, który w pięknej przemowie zachęcił młodzież do trwałego przeprowadzania haseł Stowarzyszenia Młodzieży w życiu. Serdeczny ten zew do druhów wywarł na zebranych głębokie wrażenie. Ks. Patron rozdał następnie odznaki i legitymacje 55-ciu przyjętym druhom. Zgodnie i poważnie składała teraz młodzież ślubowanie na wierność hasłom Stowarzyszenia. Po skończonem przyrzeczeniu chór młodzieży odśpiewał rotę młodych: „Hej do apelu stańmy wraz!" Prezes Stowarzyszenia druh Jan Górka złożył serdeczne podziękowanie obecnym za udział w uroczystości. Młodzież wysłuchała jeszcze w skupieniu przemówienia ks. Patrona i hymnem narodowym zakończyła tę przepiękną uroczystość. Rodak tutejszy, ks. Guzek w gorących słowach wezwał starszych, obecnych na tej uroczystości, do wpisywania się na członków wspierających — co obecni zaraz w czyn wprowadzili. Młodzież w podniosłym nastroju rozeszła się do domów z postanowieniem wytrwałej pracy dla siebie, Kościoła i Ojczyzny.

Życie gospodarczo-społeczne

Ożywienie rolniczego kredytu długoterminowego

Zakup obligacji Tow. Ziemskich za pieniądze pożyczkowe.

Jak już donosiliśmy, Bank Polski rozpoczął zakup listów zastawnych ziemskich. W danym wypadku Bank Polski występuje, **jako administrator** tego funduszu, — wynoszącego **141.000.000 zł.**, z czego większa część pójdzie na ożywienie długoterminowego kredytu rolnego, a reszta na przedsiębiorstwa państwowe.

Ponieważ chodzi tutaj bardziej o podtrzymanie długoterminowego kredytu rolnego, niż o podniesienie kursu giełdowego odnośnych papierów, więc Bank Polski skupuje listy zastawne bezpośrednio od towarzystw emisyjnych — **z zupełnem pominięciem giełdy.**

Z przeznaczonych na skup tych papierów funduszów nabyte będą — zgodnie z planem państw. fund. kred. — listy zastawne następujących instytucyj: **Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie i we Lwowie, Wileński Bank Ziemski, (8% dolarowe listy zastawne) i Poznańskie Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu.**

Do dnia 21 bm. włącznie, Bank Polski **zakupił za 2,870.500 złotych nominalnych listów zastawnych Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie,** (za pośrednictwem Banku Ziemiańskiego) i za 13.400 **dolarów nom. 8% dolarowych listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego.** W najbliższych dniach Bank Polski ma zakupić większe partje listów zastawnych Państw. Banku Rolnego i Banku Gosp. Krajowego (po kilka miljonów z każdej z powyższych instytucji). Nie ulega kwestji, że do końca b. r., całkowita suma zakupionych przez Bank Polski listów zastawnych kredytu rolnego osiągnie **łącznie 15,000.000 zł.** wartości nom. Największe partje przypadną na Bank Gosp. Kraj., Państw. Bank Rolny i Tow. Kredytowe Ziemskie w Warszawie.

Opracowanie wniosków w sprawie dyspozowania sumami, przeznaczonemi z pożyczki stabilizacyjnej na cele rolnicze i na przedsiębiorstwa państwowe, zostało powierzone **specjalnemu komitetowi**, w skład którego weszli: wice-minister skarbu, p. Grodyński, jako przewodniczący, oraz jako członkowie p. Narbutt z ramienia ministerjum skarbu i p. dyrektor Kozieł z ramienia Banku Polskiego. Komitet rozpoczął już działalność. W celu zapewnienia koordynacji pomiędzy działalnością komitetu, a polityką kredytową Banku Polskiego, wnioski komitetu będą wymagały zatwierdzenia ze strony p. ministra skarbu w porozumieniu z prezesem Banku Polskiego.

—oo—

5.500 hektarów

ulegnie parcelacji w woj. krakowskiem w 1928.

W dn. 20 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie wojew. rady naprawy ustroju rolnego na województwo krakowskie.

Tematem obrad był program prac Okręgowego Urzędu Ziemskiego na rok 1928, przedstawiony przez Prezesa tego Urzędu. W wyniku tych obrad uchwalono przyjąć do wiadomości: plan parcelacyjny na rok 1928, **opiewający na 5.500 ha,** a oparty na zasadzie **dobrowolnej parcelacji,** zalecając nacisk i uspraweidliwiając go tylko w tych wypadkach, gdy rozchodzi się o zapas ziemi na upełnorolnienie gmin zgłoszonych do komasacji, natomiast forsowanie parcelacji dla parcelacji tylko uważa za niewskazane, ze względu na zbyt szczupły zapas ziemi i konieczność zharmonizowania parcelacji z zabiegami scaleniowemi i ich tempem rozwoju.

Uznając zabieg scaleniowy za naczelny w dziedzinie naprawy ustroju rolnego na terenie województwa, przyjęła rada do wiadomości zaprojektowany na rok 1928 plan prac scaleniowych, według którego czynności te prowadzone być mają w dziesięciu objektach **na obszarze 10.100 ha,** z czego w trzech objektach na obszarze 3.043 ha.

Polska na siódmem miejscu w handlu z Sowietami.

Według urzędowych danych sowieckich obrót między Polską i Z. S. S. R. w ciągu roku gospodarczego 1926-27 r. (gospodarczy rok sowiecki od 1 do 1 października) wyniósł 32.6 **miljonów rubli złotych,** w tej liczbie równowartość 19.5 miljonów rubli wynosi eksport z Rosji do Polski, 13.1 miljonów rubli — import do Rosji z Polski. W handlu zagranicznym Z. S. S. R. Polska stoi **na siódmem miejscu po Niemczech,** Anglji, Stanach Zjednoczonych, Francji, Litwie i Włoszech, jednakże przed Czechosłowacją i Austrją, które zastosowały usilnie dumping w celu podniesienia rozwoju handlu z Rosją. Źródło sowieckie podkreśla fakt, że znaczna część obrotu towarowego między Polską a Z. S. S. R. odbywa się w drodze nielegalnej i jest przeto w statystyce obydwu państw nieujawniona.

—oo—

Rolnicy inwestują.

Charakterystycznym, a w pewnym stopniu dodatnim objawem w roku bieżącym jest fakt, że pomimo otrzymanych w Banku Rolnym dość znacznych pożyczek, wydatki na cele konsumcyjne w rolnictwie są znacznie mniejsze, niż w latach ubiegłych. Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w roku bieżącym rolnictwo **zachowuje gotówkę na zakupy o charakterze inwestycyjnem,** szczególnie maszyn i narzędzi rolniczych.

—oo—

Ruch w detalicznym handlu

przedświątecznym zawiódł na całej linji.

Według sumarycznych danych we wszystkich większych miastach Polski **ruch przedświąteczny w handlu detalicznym srodze zawiódł kupców.**

Przedewszystkiem odczuwa się to już w bankach, gdzie na czas obecny przypadało regulowanie zaległych zobowiązań detalistów. Hurtownicy odczują to dopiero w końcu stycznia lub na początku lutego, gdyż wtedy przypadają płatności zakredytowanych detalistom towarów, który dotychczas nie otrzymali dodatku świątecznego oraz ogromny brak wolnej gotówki.

—oo—

Walka o rynki węglowe zaostrza się.

Przemysłowcy węglowi, jak się dowiadujemy zwrócili się do rządu w sprawie uzyskania dalszej opieki i pomocy rządu dla eksportu węgla, a to ze względu na dalszą zniżkę cen węgla przeprowadzoną przez przemysłowców węglowych angielskich na rynkach północnych.

Sprawą tą ma zająć się na najbliższem posiedzeniu komitet ekonomiczny Rady Ministrów. W kołach rządowych i przemysłowych ustala się pogląd, iż eksport węgla na rynki północne **powinien być zachowany nawet w warunkach, gdyby połączone to było z dalszemi w tym względzie ofiarami.**

Ponadto główne koncerny węglowe w Polsce przystępują do zorganizowania własnego tonażu celem dotarcia z konkurencyjnym węglem na te rynki zbytu, na których utrzymują się wysokie ceny węgla, a więc przedewszystkiem do Anglji, Irlandji, Hiszpanji, Portugalji, Algieru i t. d.

Aby móc skutecznie konkurować z węglem angielskim postanowiono obniżyć cenę węgla eksportowego o dalsze 3 pensy jako odpowiedź na zniżkę wprowadzoną przez przemysł węglowy angielski.

—oo—

Targi północne w Wilnie.

W Wilnie odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu projektowanych w 1928 r. w Wilnie Targów Północnych. Na teren Targów zajęty będzie prawdopodobnie ogród Bernardyński i przyległe tereny. Koszt Targów, obliczony na 140.000 zł., jest całkowicie pokryty. Targi otwarte będą w sierpniu, najpóźniej we wrześniu przyszłego roku.

—oo—

Akcje znów zniżkują.

Giełda akcyjna przybrała wczoraj oblicze niewyraźne. Podczas gdy Bank Małopolski, Chybie i Niemojewski zniżkowały to **Bank Polski i Górka poprawiły swój kurs,** zwłaszcza ten ostatni papier był wczoraj bardzo silnie poszukiwany.

Ruch na pogiełdzie słaby

Notowano: Bank Polski 155—155 i pół zł; Małopolski 21 gr; Żegluga 27 gr; Zieleniewski 21.10 zł; Trzebinia 60 gr; Pocisk 2.50 zł; Parowozy 36 zł; Górka 102—110 zł; Niemojowski 2.45 zł; Azot 1.57 zł; Elektrownia 55 zł; Krakus 32 gr; Chybie 5.70 zł; Polska Nafta 12 zł; Huta szkła 1.35 zł; Gazy Wschodnie 25 zł; Ćmielów 27 groszy.

Dolar w Krakowie 8.88—8.88 i pół zł; dewiza dolarowa 8.90 i pół do 8.90 i trzy czwarte.

Oficjalna giełda walutowa: Londyn 43.53, 43.64, 43.42; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.10, 35.19, 35.01; Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35; Szwajcarja 172.40, 172.83, 171.97; Sztokholm 240.95, 241.55, 240.35; Wiedeń 125.98, 162.29, 125.67.

Radio.

ŚWIĄTECZNY PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Wszystkie radjostacje na świecie przygotowują się do godnego obchodu wigilji i świąt Bożego Narodzenia i obmyślają programy audycyj, któreby godnie odpowiadały uroczystemu nastrojowi wielotysięcznej rzeszy radjosłuchaczy i należycie uwzględniały charakterystyczne narodowe i regjonalne cechy danego kraju czy miasta. Radjostacja krakowska tem staranniej obmyśla program świąteczny, że będzie on jedyną polską stacją reprezentacyjną, czynną wieczorem w pierwszy dzień świąt i transmitować ma swoje audycje na całą Polskę, do pięciu naszych stacyj.

Program świąteczny stacji krakowskiej przedstawia się następująco: W dzień wigilijny 24 bm. o godz. 17.15 transmisja słuchowiska „Baśń wigilijna" z Warszawy. O godz. 21 transmisja kolend, odśpiewanych w Warszawie przez chór i solistów. O godz. 22.30 transmisja programu z Poznania, złożonego z kolend. Na zakończenie transmisja Pasterki z katedry poznańskiej.

W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 10 transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, przyczem chór wykona szereg kolend. O godz. 17.05 „Betleem Polskie" Rydla Lucjana. Słuchowisko to reżyseruje art. teatru miejskiego Krasnowiecki, a zradjofonował je p. Andrzej Wodzinowski. W przedstawieniu biorą udział: pp. Krasnowiecki, Niewiarowicz, Burnatowicz, Klimaszewski, Rozmarynowski, Kustowski, Komornicki, Klimaszewska, Bednarska, Jankowska, Miodońska i i. Słuchowisko to będzie z Krakowa transmitowane na całą Polskę. — O godz. 20 chór „Echa" wykona program, złożony z kolendd i pastorałek polskich dawnych i nowoczesnych (Deca, Flaszy, Garbusińskiego, ks. Piątkiewicza i Walewskiego) w układzie na cztery głosy męskie.

W dniu 26 bm. transmitowane zostaną do Krakowa dwa koncerty Filharmonji warszawskiej, a o godz. 20.30 koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego, w toku którego kolendy francuskie, alzackie, belgijskie i polskie odśpiewa p. Barblau-Opieńska.

Programy stacyi radjowych.

Sobota 24 grudnia b. r.

Kraków. Godz. 11.40 Transmisja komunikatu PATa. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz nadprogram. 12.10 Transmisja komunikatu PATa (dalszy ciąg). 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego. 17 Transmisja krótkiego przemówienia do żołnierzy Okręgu Korpusu Nr 1 — wygłosi generał brygady Wróblewski, dow. Okr. Korp. 1. 17.15 Transmisja programu dla dzieci „Baśń wigilijna" z Warszawy. 20 Transmisja z Warszawy: Kolendy w wykonaniu chóru i solistów. 24 Transmisja „Pasterki".

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 61

„Świat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— Tam coś się rusza...

— Oh!... Gott! — zabrzmiało z głębi kabiny...

— Co on gada?...

— Mniejsza co gada... Trzeba człowieka ratować — rzekł kapral, gramoląc się przez okno do wnętrza... — Ciemno tu jak w piwnicy...

— Może przyświecić zapałką — ofiarował się usłużny Kapusta...

— Tyś zwarjował, czy co?!... Zapałką będzie przyświecał!... Tu może być rozlana benzyna.

Brodząc w ciemnościach, nastąpił kapral na coś miękkiegoi głośno zaklął. — Nieboszczyka nadepnąłem, psia krew...

— Przecież gadał przed chwilą...

— To drugi... O jest!... leży nieborak...

— Wasser! — jęknął ranny...

— Hm... Wasser... — powtórzył kapral... — żebym ja wiedział o co ci chodzi, niebożę.

Żołnierze odbyli krótkie consilium, w trakcie którego postanowili wynieść obie ofiary na pole. Wyważywszy zatrzaśnięte drzwiczki kabiny, zabrali się do dzieła z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Jeden z niefortunnych lotników nie żył już rzeczywiście, lecz drugi jęczał strasźliwie w czasie przenosin...

— Wasser!... Ein Tropfen Wasser! — powtarzał co chwila...

— To pewnie ktoś z jego najbliższych... Wciąż go wzywa.

— Meldują posłusznie, panie kapralu, że Wasser, to po naszemu tyle co woda — popisał się Kapusta...

Wody nie mamy, ale może go śniegiem poczęstować. — To rzekłszy, nabrał pan kapral pełną garść śniegu i przysunął ją do spieczonych warg rannego... Ssał chciwie bieluchne płateczki śniegu, które przy zetknięciu z jego gorącemi ustami topniały momentalnie. Więc pił zimną wodę, pił łakomie, bez końca. Kapral musiał po raz trzeci zagarnąć śniegu...

W nieprzytomnych, mętnych źrenicach pasażera rozbitego samolotu, zamigotały jakieś żywsze błyski. Spojrzał bystro przed siebie i zoczył szczątki wielkiego aeroplanu. Czoło zmarszczył, jak gdyby sobie coś przypomniał z wysiłkiem. Znać było, że jego odrętwiały mózg zaczyna zwolna pracować. Obrzucił badawczym wzrokiem trójkę pochylonych żołnierzy.

— Russen? — mruknął półgłosem...

— Te, Kapusta, rozmówcie się z nim... On coś chce...

Kapusta zarumienił się aż po białka oczu. Wiedział, że jego niemczyzna jest bardzo nieszczególna, lecz napawało go niesłychaną dumą, że istnieje przecież jakaś gałąź wiedzy, gdzie on, popychadło całej kompanji, jest mądrzejszy od genjalnego pana kaprala. Chrząknąwszy tedy, jak na mowcę przystoi, zaczął nader zwięźle:

— Was?...

Niemiec ucieszył się bardzo. Rzucił jakieś dłuższe pytanie, w którem zabrzmiało kilkakrotnie a łatwo zrozumiałe słowo: Russen...

— Żadne Russen!... Wir sind Polen... Tak, panie Niemiec. Żadne Russen...

Ranny zmieszał się aż nadto widocznie. Spoglądał dokoła, zerknął w kierunku bezwładnego ciała kolegi i znowu się rozglądał, jakby kogoś szukając. Wreszcie zagadnął Kapustę o trzeciego pasażera nieszczęsnego samolotu.

— Trzeci? — zdziwił się kapral, kiedy mu przełożono treść pytania na język polski... — Poszukajcie no chłopcy w tych krzakach. Może tam gdzie leży... Więc trzech ich było!...

Dokładne poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, pomimo, że przetrząśnięto najbliższą okolicę w promieniu jakich pięćdziesięciu kroków od miejsca rozbicia się samolotu. Wreszcie szeregowiec Kapusta, bohater dnia, odkrył na śniegu ślady kroków. Ślady te nie odpowiadały wielkim odciskom, jakie pozostawiały buty trzech żołnierzy, a więc należały do kogoś innego. Biegły one poczwawszy od kupy gruzów, w kierunku wschodnim i znikały w leśnej gęstwinie...

— Trzeciemu widać nic się nie stało, skoro odmaszerował na własnych nedałach — zauważył kapral całkiem trafnie.

Ranny ożywił się niezwykle. Mówił coś gorączkowo do Kapusty, który czerwienił się jak panna, kiedy jej chłopiec pierwszy raz czułe słówka szepce, lecz potakiwał skwapliwie, na znak że rozumie...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Ukończenie śledztwa w sprawie „Straży Narodowej“.

Warszawa. (Tel. wł.) Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Jaworski ukończył w tym tygodniu dochodzenia w sprawie „Straży Narodowej“ i przesłał akta do prokuratora.

Wczoraj do sędziego śledczego zostali wezwani wszyscy oskarżeni celem przejrzenia aktów śledztwa. Jak nam komunikują, **śledztwo w tej sprawie zostanie z braku dowodów winy prawdopodobnie umorzone.**

Główny świadek oskarżenia, b. woźny w „Straży Narodowej“ — Konstanty Pamięta **znajduje się pod zarzutem sfałszowania czeku** i przebywa dotychczas za kaucją na wolności.

Dodatek dla urzędników kontraktowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Rada ministrów zatwierdziła rozporządzenie, mocą którego państwowi urzędnicy kontraktowi z płacą ryczałtową, pełniący obowiązki do dnia 1 stycznia 1926 r., **otrzymają zamiast dodatku mieszkaniowego jednorazowy dodatek w wysokości 60 proc.** poborów listopadowych. Dodatek ten otrzymają tylko ci państwowi urzędnicy kontraktowi, których pobory miesięczne nie **przekraczają 800 złotych.** Wypłata nastąpi **jeszcze przed świętami.**

Uchwalenie tego dodatku pozostaje w związku z uchwaleniem przed niedawnym czasem dodatku mieszkaniowego dla etatowych urzędników państwowych.

KONSERWATYŚCI POZNAŃSCY ROKUJĄ Z MONARCHISTAMI.

Poznań. (AW.) Od kilku dni toczą się rokowania między grupami zachowawczemi i organizacją monarchistyczną w sprawie wystawienia **wspólnej listy wyborczej podczas nadchodzących wyborów do ciał ustawodawczych.** Z ramienia organizacji monarchistycznej wysuwani są na listę: gen. Raszewski, Olgierd Gordziałkowski, prof. Lubecki, red. „Gazety Powszechnej“ Babiński.

Urzędnicy nie mogą kandydować w swoich okręgach.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym przypomina, że urzędnicy administracyjni **nie mogą być** wybrani w tych okręgach wborczch, **w których pełnią swą służbę przy władzach centralnych.** Ministerstwo wyjaśnia, że sprawowanie czynności urzędowych na części okręgu wyborczego, czy to do Sejmu, czy do Senatu, wyklucza możność kandydowania urzędnika w całym określonym ordynacją wyborczą okręgu wyborczym. Ograniczenie to dotyczy również tych osób, które **ustąpiły ze służby lub przeniesione zostały do innych okręgów** w okresie wyborczym, albo które w **danym okręgu pełniły służbę w dniu ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw, to jest w dniu 5 grudnia.**

—oo—

Rozmowa Brianda z von Hoeschem

na temat — plakatów wyborczych.

Berlin. (PAT.) Ambasador von Hoesch, **który** po kilkudniowym pobycie w Berlinie powrócił znowu do Paryża, złożył w dniu wczorajszym dłuższą wizytę **Briandowi**, z którym jak twierdzi komunikat ambasady niemieckiej w Paryżu **odbył dłuższą rozmowę w sprawach wielokrotnie już poruszanych w rozmowach między ambasadorem niemieckim w Paryżu i francuskim ministrem spraw zagranicznych, a stanowiących treść rozmów genewskich** Brianda ze Stresemannem.

„Vossische Ztg.“ podając ten komunikat **utrzymuje**, jakoby Briand poruszył też sprawę **protestu** niemieckiego założonego z powodu **francuskich plakat wyborczych**, obrażających **Hindenburga.** Briand miał przyrzec, że uczyni wszystko, aby **nie** dopuścić do powtórzenia **się tego incydentu.** Wskazał jednak w przyjazny sposób ze swej strony, że Niemcy w czasie kampanji wyborczej **przedstawiali Brianda i Poincarego na plakatach w sposób nie nazbyt pochlebny.**

—oo—

PROCES WIEDEŃSKICH DEMONSTRANTÓW.

Wiedeń. (PAT.) Dziś zapadł wyrok w procesie przeciwko demonstrantom, którzy w czasie rozruchów lipcowych **spladrowali lokal** policyjny na Rosensteingasse. Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem jednego, **zostali przez sąd przysięgłych uwolnieni.**

Ciągle boją się opozycji.

Moskwa. (AW). Omawiając sytuację wytworzoną przez masowe wykluczenie opozycjonistów z partji, prasa wyraża naogół przekonanie, że elementy nieprzejednane wśród opozycji jak **trockiści i ultra-lewi sapronowcy nie poddadzą się decyzji partyjnego kongresu,** lecz będą usiłowali **prowadzić dezorganizatorską antysowiecką robotę.** Każde podobne wystąpienie przeciwko partji będzie traktowane jako **kontrrewolucyjne** bez względu na to, czy działalność kontrrewolucyjna będzie dziełem monarchistów, social-reformistów, czy komunistów opozycyjnych. Jedynie jak najbardziej radykalne środki według zapewnień dzienników sowieckich, mogą zniszczyć niebezpieczeństwo, jakie władzy sowieckiej grozi od opozycyjnych komunistów.

—oo—

Bolszewikom „ciepło“ w Chinach.

Szanghai. (PAT.) Rząd nacjonalistyczny mianował specjalną **komisję, złożoną z 4-ch funkcjonarjuszów chińskich, którzy mają roztoczyć kontrolę** nad **likwidacją sowieckich agencji handlowych w Szanghaju.** Rząd nacjonalistyczny zgodził się na **odroczenie wyjazdu konsula generalnego sowieckiego do dnia 24 bm.** Odroczenie to pozostaje w związku z układami, jakie prowadzą Sowiety z krajami europejskiemi co do powierzenia **przedstawicielstwom tych krajów w Chinach opieki nad interesami, podlegającemi kompetencji konsulatów sowieckich w Chinach.** Konsul sowiecki w Szanghaju oczekuje w tej sprawie instrukcji z Moskwy.

Pekin. (AW.) Teror antykomunistyczny w Chinach Południowych **trwa nadal w niebywałych rozmiarach.** Z miast prowincji Hongkongu i Kantungu donoszą, o **kontrterorze, stosowanym przez komunistów zajmujących szereg ośrodków tych prowincji.** W Majlungu władze komunistyczne przeprowadziły **rozstrzelanie 120 ludzi,** w Czyp-Sing wymordowano 500 ludzi, w Hajfungu i Hukfungu zginęło **po kilkaset osób.** Walki w obu prowincjach pomiędzy **komunistami a wojskami nankińskiemi trwają nadal.**

NIEMCY OPIEKUNAMI SOWIECKICH OBYWATELI W CHINACH POŁUDN.

Berlin. (PAT.) Wedle informacji Biura Wolffa **rząd** sowietów **zwrócił** się do **rządu** Rzeszy z prośbą o objęcie obrony interesów sowieckich na obszarze **Chin południowych.** Rząd niemiecki uwzględniając niewyjaśnioną dotąd sytuację w Chinach **spełnił prośbę rządu sowieckiego** w tej formie, że polecił konsulowi niemieckiemu na terytorjum południowych Chin, **aby w zakresie przysługujących mu faktycznie pełnomocnictw oraz w miarę warunków umożliwiających jego działalność roztaczał opiekę nad interesami sowietów i obywateli sowieckich.**

Chamberlain nie chce mówić z Litwinowem.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung“ donosi z Londynu, że Chamberlain oświadczył na zapytanie jednego z posłów w Izbie **gmin, że nie widzi żadnego powodu do prowadzenia dalszych rozmów z Litwinowem.** Dotychczasowe stosunki nie ulegną zasadniczej zmianie.

Blok lewicowy dojdzie do władzy w Gdańsku?

Gdańsk. (AW.) W pismach gdańskich pojawił się dziś komunikat stwierdzający, że po rozbiciu rokowań partji mieszczańskich o utworzenie nowego rządu rozpoczęły się w tej sprawie wczoraj rokowania między **socjal-demokratami, centrum i niemiecką partją liberalną. O ile** „Danziger Volksstimme“ nie dodaje do powyższego komunikatu żadnych komentarzy, o tyle nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung“ wywodzi, że ewentualne przyjście do władzy socjalistów oznacza **czterolecie eksperymentów socjalistycznych na organizmie społeczeństwa gdańskiego i domaga się, by gdańskie koła gospodarcze założyły jaknajenergiczniejszy protest przeciw dopuszczeniu socjalistów do władzy i zażądały pełnego uwzględnienia i zabezpieczenia interesów gospodarczych Gdańska.** „Danziger Neueste Nachrichten“, przewidują, że socjalistów poprze grupa **Blaviera, komuniści i Polacy, i wyrażają pogląd,** że sądząc po wynurzeniach partyj biorących w rokowaniach udział, należy się spodziewać zmiany konstytucji gdańskiej w kierunku **przekształcenia senatu gdańskiego na senat parlamentarny,** co, o ile dojdzie do skutku blok stronnictw, **jest już rzeczą postanowioną.**

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Gdańska, że wobec nieprzejednanego stanowiska **niemiecko-liberalnych,** którzy nie chcieli się zgodzić na postulaty nacjonalistów, co do stworzenia wspólnego bloku senackiego, wczorajsze posiedzenie **międzypartyjne, zwołane z inicjatywy niemiecko-narodowych zakończyło się fiaskiem.** Wobec rozbicia prób skoalizowania prawicy, inicjatywa utworzenia **większości przechodzi na** social-demokratów.

„Volksstimme“ zapowiada w związku z tem radykalne **zmiany konstytucji oraz program ścisłego porozumienia z Polską.** Koalicja centrowo-lewicowa będzie rozporządzała bezwzględną większością, licząc razem na 120 posłów — 42 socjal-demokratów, 18 centrum i 6 liberałów, i w ten sposób będzie stanowiła 66 głosów.

—oo—

72 mili. marek dla Prus Wschodnich.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung“ ogłaszając wczorajsze uchwały gabinetu Rzeszy w sprawie programu **pomocy finansowej dla Prus Wschodnich utrzymuje, że przewidziane subwencje rządu Rzeszy dla tej prowincji mają wynieść około 60 miljonów marek. Subwencje Prus 10 do 12 miljonów marek,** tak że cała pomoc wynosiłaby **72 miljony Marek.** Komunikat o akcji pomocy dla Prus Wschodnich jest wedle dziennika utrzymany w rezerwie ze względu na to, że istnieją obawy, że **inne kraje mogą zażądać podobnej pomocy dla siebie.** Między innemi Bawarja i Saksonja wystąpiły już nawet z takiemi żądaniami, twierdząc, że jako kraje graniczące z Czechosłowacją **posiadają one też obszary zagrożone pod względem kulturalnym.**

Spisek Ludendorfa.

Monachjum. (AW.) Komisja śledcza sejmu bawarskiego wysłuchała sprawozdania referenta dra Hoegnera w sprawie **przygotowań do zamachu przez Sittlera i Ludendorffa.** Według zeznań admirała Scheera miał Ludendorff objąć **naczelną władzę po dokonaniu zamachu.** Wykonaniu zamachu miały towarzyszyć **akcje najostrzejszego teroru.** Sporządzono listy proskrypcyjne osobistości, które miały być rozstrzelane. Znamienne jest, że aranżerowie zamachu utrzymywali „bardzo ścisłe stosunki z węgierskiemi stronnictwami „Budzących się Węgier“.

Parker Gilbert w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (AW.) Przybył tu ajent reparacyjny Parker Gilbert. Mimo, iż czynniki miarodajne podkreślają prywatny charakter jego obecnej podróży do Stanów Zjednoczonych, **przewiduje się powszechnie, iż** przy tej okazji **Parker Gilbert złoży wizyty prezydentowi Coolidgeowi i sekretarzowi stanu Kellogowi,** z którymi niewątpliwie odbędzie szereg **decydujących rozmów.**

—oo—

De Valera w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT.) **Przybył tu** wczoraj **de Valera,** leader partji republikańskiej wolnego Państwa Irlandzkiego. Oświadczył on przedstawicielom prasy, iż przyjeżdża do Ameryki, aby **zapoznać się na miejscu ze stosunkami handlowemi i przemysłowemi.** Wiadomości te będą bowiem mu potrzebne przy opracowywaniu formuł polityki **gospodarczej niezależnego wolnego państwa.**

—o—

BOLSZEWICKA SZAJKA SZPIEGOWSKA NA ŁOTWIE W POTRZASKU.

Ryga. (AW.) Łotewska policja polityczna wykryła tu **wielką organizację szpiegowską, działającą na rzecz** Rosji Sowieckiej. W czasie śledztwa ujawniono obszerną korespondencję z **sowiecką placówką w Rydze.** W związku z tem dokonano licznych aresztowań, osadzając **w więzieniu 17 osób,** w tem dwóch wojskowych. Nici spisku prowadziły do Dynaburga. Przy kierowniku organizacji znaleziono legitymację, wystawioną dla współpracownika G. P. U. Szajka szpiegowska działała **głównie wśród wojskowych.** Oczekiwane są dalsze **aresztowania i rewizje.** Biuro informacyjne Ministerstwa Wojny wydało komunikat, w którym stwierdza, że zlikwidowana banda jest największą z dotychczas notowanych **sowieckich afer szpiegowskich na Łotwie.**

—o:o—

Rokowania z Niemcami

zostały przerwane na czas Świąt.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec **wyjazdu delegacji niemieckiej** do rokowań handlowych z Polską **z powodu Świąt, rokowania te zostały przerwane na okres świąteczny.**

Rewizje i aresztowania komunistów.

Warszawa. (Telef. wł.). Nocy dzisiejszej władze bezpieczeństwa dokonały **szeregu rewizyj i aresztowań wśród komunistów.** Wykryto dużo materjału dowodowego oraz **aresztowano około 30 osób, podejrzanych o działalność antypaństwową.**

Rabini radzą.

Lwów. (Telef. wł.). Na dzień 27 bm. zwołano do Lwowa **zebranie rabinów z całej Małopolski.** Zjazd ten był już poprzedzony konferencjami rabinów **w Tarnowie i Krakowie. Prasa** żargonowa, popierająca blok mniejszości narodowych **występuje ostro przeciwko politycznym** celom zjazdu.

Podwyżka płac urzędniczych o 15 proc.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa czerwona donosi, że podwyżka pensyj urzędniczych **wyniesie 15 proc.** i obowiązywać będzie od 1-go stycznia.

—ooo—

Pierwszy wyrok.

Bukareszt. (PAT.) Sąd wojenny na dzisiejszej rozprawie skazał na sześć miesięcy **więzienia jednego ze studentów oskarżonych o udział w ostatnich manifestacjach.**

—oo—

Komitet gospodarczy Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) Zebrał się tutaj na sesję zwyczajną komitet gospodarczy Ligi **Narodów.**

—o:o—

Woldemaras chwali się — zwycięstwem

Gdańsk. (PAT). Tutejszy organ socjal-demokratyczny „Danziger Volksstimme“ z ubolewaniem wskazuje na mowę, wygłoszoną w Kownie przez litewskiego premjera **Woldemarasa,** po jego powrocie z Genewy. W mowie tej Woldemaras oświadczył, iż Litwa odniosła w Genewie **zwycięstwo i że zwycięstwo to musi wyzyskać w kierunku odzyskania Wilna.** Z troską oczekujemy — pisze dalej dziennik — na wrażenie, jakie mowa ta wywoła w Warszawie. Jeśli rząd polski będzie rozsądny, to **potraktuje mowę** Woldemarasa, jako **wewnętrzno-polityczny manewr rządu litewskiego i zupełnie ją zignoruje.**

Litwa ciągle patrzy w stronę Niemiec.

Gdańsk. (PAT). Z Kowna donoszą: W przeciwieństwie do prasy rządowej, która zaleca rządowi litewskiemu, aby nie wiązał się z żadną ze stron, — organ opozycyjnych ludowców socjalistycznych „Lietuvos Zinios“ oświadcza **się za współpracą Litwy z Niemcami.** Dziennik ten uważa obecną sytuację za niepomyślną dla Litwy i obawia się, iż przygotowujące się **porozumienie polsko-niemieckie dojdzie do skutku kosztem Litwy.** Z tego względu, zdaniem dziennika, należy przygotować porozumienie **niemiecko-litewskie,** albowiem Niemcy mogą być **jedynym sojusznikiem Litwy.**

—ooo—

UMOWY I UKŁADY ANGIELSKIE.

Genewa. (Tel. wł.) Rząd angielski złożył do rejestracji w sekretarjacie Ligi Narodów większą ilość międzynarodowych **umów i układów,** zawartych przez rząd angielski z szeregiem państw m. in. ze Stanami Zjednoczonemi, Francją, Hiszpanją, Jugosławją, Szwecją i Irakiem. Umowy te obejmują cały szereg kwestyj technicznych jak sprawy pocztowe, żeglugi powietrznej, sądownictwa rozjemczego i t. p.

—o:o—

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej **wyjeżdża w piątek do Spały,** gdzie spędzi Święta Bożego Narodzenia. **Marszałek Piłsudski spędzi święta w Sulejówku.**

Warszawa. Tel. wł.) Minister Dobrucki podpisał przyznanie nagrody literackiej państwowej **Leopoldowi Staffowi.**

Ryga. (PAT.) Ogólna ilość głosów oddanych w toku referendum w sprawie żądania zniesienia nowej **ustawy o naturalizacji wynosi 263.822, w czem 16.825 głosów przeciwko zniesieniu** tej ustawy. Wobec powyższego **nowa** ustawa pozostaje w mocy, jako że **ilość głosów jest mniejsza niż połowa liczby uprawnionych** do głosowania.

Ryga. (PAT.) Sesja sejmu została **zamknięta. Sejm zbierze się dopiero 20 stycznia.**

Ogłoszenie.

Sierszańskie Zakłady Górnicze Spółka Akcyjna w Sierszy.

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Akcjonarjuszy, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 13. czerwca 1925 r. oraz na podstawie postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 17. czerwca 1926 r. opublikowanego w Monitorze Polskim Nr. 157 z daty środa, 14. lipca 1926 r. kapitał akcyjny Spółki przewalutowany został na zł 1.500.000.— i podzielony na 30.000 sztuk akcyj każda im. wart. zł 50.—

Na tej zasadzie odbędzie się wymiana dotychczasowych akcyj markowych (I, II. III, IV, i V. emisji) każda im. wart. Mkp. 1.000 — na nowe akcje złotowe, każda im. wart. zł 50.— w stosunku za 10 (dziesięć) akcyj markowych 1 (jedna) akcja złotowa.

Przyjmowanie akcyj markowych do wymiany rozpocznie **Polski Bank Przemysłowy, Oddział w Krakowie, ul. Szewska 1.,** względnie pośrednio inne Oddziały tego Banku oraz **Dom Bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie, Rynek Główny 17.** od dnia **20. grudnia b. r.** Wydawanie akcyj złotowych uskuteczniać będą te banki **od dnia 15. stycznia 1928 r.** do **dnia 29. lutego 1928 r.** Nie wymienione do dnia 29. lutego 1928 r. akcje złotowe zostaną zdeponowane na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli — akcjonarjuszy w Polskim Banku Przemysłowym w Oddziale w Krakowie.

Do wymiany przedkładać należy akcje markowe wraz z arkuszem kuponowym, obejmującym talon i resztę nieodciętych kuponów. Wzamian wydane będą nowe akcje złotowe wraz z arkuszem kuponowym, obejmującym 20 kuponów Nr. 21 za rok 1927. do Nr. 40 za rok 1946 oraz talon. Akcje markowe wraz z arkuszami kuponowymi należy przedkładać lub nadsyłać do wymiany wyżej wyszczególnionym bankom z konsygnacją, zawierającą imię i nazwisko wymieniającego, miejsce zamieszkania, ilość sztuk akcyj z podaniem numerów w porządku arytmetycznym, dokładny adres pod jakim mają być wysłane w zamian nowe akcje złotowe oraz oświadczenie przyjęcia przez wymieniającego wszelkiej odpowiedzialności za przedłożone akcje markowe i zobowiązanie złożenia wymienionym bankom innych akcyj prawdziwych w razie, gdyby między przedłożonemi akcjami markowemi znajdowały się akcje zamortyzowane lub nieautentyczne.

Akcje mogą być podjęte albo osobiście albo na żądanie akcjonarjusza będą wysyłane pocztą franko, jako przesyłka wartościowa, jednak na ryzyko wymieniającego.

Wymieniające banki udzielają bezpłatnie wszelkich wskazówek dotyczących wymiany akcyj oraz wydają względnie przesyłają formularze konsygnacji.

Kraków, dnia 16. grudnia 1927 r.

RADA ZAWIADOWCZA.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem K. Fasiny.